

BRUDZEW, DOBRA, GOSZCZANÓW, KAWĘCZYN, MALANÓW, PRZYKONA, 22 XI 1992
ŚWINICE WARCKIE, TULISZKÓW, TUREK, UNIEJÓW, WŁADYSŁAWÓW Cena 3000 zł

Minął rok

Rok temu ukazał się pierwszy numer „Echa Turku”. Od tego czasu regularnie, co dwa tygodnie, pismo stara się zaspokoić głód informacji lokalnych. Dwadzieścia siedem wydań i dwa-
naście miesięcy działalności redakcyjnej to dorobek skromny, ale wpisujący „Echo” na trwałe w panoramę lokalnej rzeczywistości. Dziękujemy wszystkim naszym Czytelnikom za pochwały, za krytykę, za życzliwość, a przede wszystkim za akceptację pisma.

Minął rok, idzie nowy, a my z nim.

A oto atrakcje związane z naszą rocznicą:

— z okazji pierwszej rocznicy powstania „Echa Turku” oraz 70-lecia PSS „Społem” organizujemy konkurs z atrakcyjnymi nagrodami (szczegóły na str. 5).

— dzisiejszy numer „Echa” zawiera dodatek pt. „Prasa”, który prezentuje pisma ukazujące się niegdyś w Turku oraz nawiązuje do rocznej historii „E.T.”

— wraz z numerem rocznicowym wszystkie punkty sprzedaży „Echa Turku” otrzymają gratisowo „Katalog firm województwa konińskiego” oraz... paczkę kawy. Dziękujemy za 12 miesięcy współpracy.

Zespół Redakcyjny

Po raz pierwszy obchody 11 Listopada odbyły się w Turku.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z Turku i Konina, osoby duchowne z księdzem bisku-

Święto Narodowe

pem Bronisławem Dembowskim na czele oraz przedstawiciele wielu instytucji, organizacji i środowisk.

W kinie „Tur” wręczono odznaczenia państwowe i nominacje wojskowe. Przemarsz pod pomnik Marszałka Piłsudskiego w parku otwierała kompania wojska wraz z orkiestrą. Oprócz okolicznościowych przemówień była również część artystyczna, Apel Poległych, salwa, kolorowe rakietnice.

Ostatnim punktem uroczystości była msza św., w trakcie której poświęcony został Sztandar Koła Sybiraków w Turku.

(relacja z uroczystości Święta Narodowego na str. 6)

**NOWY
ADRES REDAKCJI**
Kaliska 2,
tel. 53-41

**Komputerowe
badanie wzroku!**

**Lekarz okulista
w godz.15.00-17.00
100 tys. zł**

Okulary oprawiamy w ciągu 2 godz.
Realizujemy recepty bezpłatnie.

Wytnij ogłoszenie, a otrzymasz 50 proc. rabatu na badanie wzroku.

Sklep Fotooptyczny, Konin,
Al. 1 Maja 15 / za sklepem
„Dom Dziecka” / . pk001207

PISMO SPRAW LOKALNYCH
BRUDZEW, DOBRA, KAWĘCZYN, MALANÓW, PRZYKONA, 24 XI 1992
ŚWINICE WARCKIE, TULISZKÓW, TUREK, UNIEJÓW, WŁADYSŁAWÓW Cena 3000 zł

Wójtowie we Francji

Zjazd Turkowian

Sojusz lewicy przed KPN

SEJAM

MAŁA TURKA

WYDZIAŁ

OPISY DO ZBIERANIA

WYDZIAŁ

70 lat PSS „Społem”

PISMO SPRAW LOKALNYCH

KUPON

Wytnij cztery takie kupony, zbierz 25 nakrętek od napoju „Frucade” i zgłoś się do redakcji „Echa Turku”. Wśród uczestników konkursu rozlosujemy 25 nagród. Termin zgłoszeń upływa 15 stycznia 1993 r.

Frucade

Kristall

JAKOŚCIOWO NAJLEPSZY

KRISTALL GETRÄNKE GmbH Spółka z o.o.

Rolf Niehuesbernd, ul. Przesmyk 2, 62-600 Koło, tel. 0636/21848

Napoje firmy KRISTALL GETRÄNKE wytwarzane są bez konserwantów i zawierają witaminę C. Produkowane są także w wersji SUPER LIGHT — bez cukru, dzięki temu są niskokaloryczne i polecane dla cukrzyków.

Pieniądze przyjdą z Konina

Władze Turku zwróciły się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o dofinansowanie budowy kilku inwestycji w naszym mieście. Pieniądze na to pochodzą z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Największą z tych inwestycji będzie budowa magistrali ciepłej dla północnej strony miasta. Rozpoczęcie budowy nastąpi w listopadzie przyszłego roku. Jej uruchomienie spowoduje ograniczenie emisji zanieczyszczeń (zlikwidowanych zostanie 12 kotłowni) i wyeliminuje zanieczyszczenia spowodowane zużyciem 10 tys. ton opalu rocznie w centrum miasta. Zakończenie budowy jest planowane na październik 1995 r., a koszty ocenia się obecnie na 20 mld zł. Władze miasta spodziewają się otrzymać z WFOŚiGW mld zł. Dodatkowo 3 mld przekaże Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, a następne 3 mld Elektrownia „PAK”.

Drugą dotacją, o którą stara się Turku, jest suma 2 mld 900 mln zł, która stanowiłaby połowę przewidzianych kosztów na polepszenie czystości wód strumienia Folusz, poprzez wybudowanie kanalizacji sanitarnej na Osiedlu Koniowskim, Zapalczanym (II etap) i ulicy Poduchowne. Prace rozpoczną się w maju 1993 r. i będą trwały ok. pół roku. Dzięki tej inwestycji blisko 350 budynków zaprzestanie odprowadzania ścieków wprost do strumienia.

Inwestycje miejskie A.D. 1993

W tym samym czasie nastąpi zagospodarowanie nowo powstałego zbiornika wodnego w parku miejskim. Ogólny koszt budowy wyniesie ok. 900 mln zł, z czego WFOŚiGW pokryłby 50%.

Inwestycją o ekologicznym znaczeniu będzie także budowa podczyszczalni wód deszczowych dla zlewni nr 1 w Turku za 650 mln (połowa WFOŚiGW).

Prośbę do Wojewódzkiego Funduszu wystosowały również Zakłady „Miranda”. Chodzi o doprowadzenie wody technologicznej z ujęcia Elekrowni „Adamów” do ZPJ „Miranda” wraz z filtrowaniem. Pozwoli to na zasilenie w wodę pitną miejskiej sieci wodociągowej (ok. 250 m sześć.) i poprawi bardzo trudną sytuację zaopatrzenia w wodę mieszkańców miasta Turku. Budowa trwałaby od stycznia 1993 roku do sierpnia 1994 i pochłonięłaby 4 mld zł. I znów 50% pokryje Fundusz Ochrony Środowiska.

Wnioski o przyznanie dotacji zostały już wysłane do Konina. Za kilka miesięcy nadejdzie termin rozpoczęcia tych inwestycji. Ich realizacja nie tylko poprawi stan ekologiczny naszego miasta, ale również zmniejszy niektóre uciążliwości życia mieszkańców i uczyni Turku atrakcyjnym i nowoczesnym ośrodkiem miejskim. Jednak wielkie budowy wymagają wielkich pieniędzy, a tych Turku na razie nie posiada. W związku z tym rodzi się wiele pytań i wątpliwości co do możliwości przeprowadzenia tych wszystkich inwestycji.

„Echo Turku” zwróciło się do burmistrza Romana Rybackiego z prośbą o komentarz na ten temat: — *Miasto jest niedoinwestowane i budowy te mają dla nas pierwszorzędne znaczenie. Oczywiście wiele zależy od dotacji, o które ubiegamy się w Koninie, ale nawet jeśli te pieniądze nie wpłyną w przewidzianej ilości, to i tak inwestycje te muszą zostać kiedyś wykonane. Wnioski, które skierowaliśmy do Urzędu Wojewódzkiego zaopiniuje najpierw odpowiednia komisja, potem Sejmik Samorządowy, a decyzję podejmie wojewoda. Duże znaczenie ma również stabilność aktów prawnych wydawanych przez rząd i parlament. Jeśli dotychczasowe przepisy się nie zmienią, a opinia komisji i sejmiku będzie pozytywna, to mamy szansę otrzymać środki, które pozwolą na terminowe zakończenie tych inwestycji. Ale oprócz Turku w kolejce po pieniądze z Funduszu Ochrony Środowiska ustawiły się prawie wszystkie gminy w województwie.*

Andrzej Piasecki



Dlaczego piszecie tak mało o problemach emerytów i rencistów. Ja jestem z gminy Malanów otrzymuję rentę w wysokości siedemset tys. zł, z czego otrzymuję dziewięćset, chociaż pracowała krócej ode mnie. Nie mogę znaleźć kogoś, kto wyjaśniłby zasady takiego naliczenia renty. Gazety powinny o tym pisać.

Pisaliście kilka razy o brakujących ławkach w parku przy Placu Sienkiewicza i wreszcie są. Tylko, że na korzystanie z nich będzie zaczęła do wiosny, bo teraz to trochę za zimno, żeby tam siedzieć. Szkoda, że odpowiednie służby nie pomyślały o tym wcześniej. Ale to nic, czekaliśmy tyle, to poczekamy jeszcze trochę.

Tak a propos Waszej rocznicy, to właśnie w pierwszym numerze „Echa” przeczytałem wypowiedź przedstawicieli władz o tym, że w 1991 roku w mieszkaniach na Osiedlu Wyzwolenia popłynę gaz. Tymczasem gaz płynie zupełnie w innym kierunku. Może w gazecie warto by czasami przypomnieć wszystkie obietnice polityków i radnych z okresu kampanii wyborczej i zaprezentować stopień ich realizacji.

Czy znaki drogowe mogą być poprzybijane do drzew albo zamontowane na latarniach. Ktoś powinien sprawdzić czy pozwalają na to przepisy, a jeśli nawet pozwalają, to poczucie estetyki wymaga, aby znak drogowy wyglądał porządnie.

Ostatnio niedługo w Turku nie mogłam zamówić gazu. PGKiM nie dowozi gazu do klienta, inne firmy też nie, w „Domgazie” telefon był ciągle zajęty. Jestem osobą starszą i nie mogę sama wnieść butli z gazem na trzecie piętro. Czy nie można by w gazecie ogłosić telefonów, pod którymi można gaz zamawiać. Niech to kosztuje trochę drożej, ale niech będzie wiadomo, że butlę na miejsce dostarczą i zamontują.

Trudno tę waszą redakcję teraz znaleźć..

— Wcale nie trudno. Kaliska 2. Wejściem od frontu iść do końca korytarza, przed wyjściem zatrzymać się odwrócić i iść schodami do góry. Na piętrze skręcić w lewo. Kierunek marszrutę wyznaczają trzy tablice informacyjne.

☆

Wygląda na to, że dzień Święta Narodowego nieźle zaskoczył naszych handlowców. Wszędzie w sklepach był tłok, a już szczególnie uciążliwe były kolejki po chleb. Powiało dawnymi czasami. Jeśli jeden dzień świąt spowodował taką dezorganizację, to co będzie przed Bożym Narodzeniem.

☆

Biuro Poselskie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego czynne w poniedziałki i piątki w godz. 10.00 - 12.00 przy ul. 3 Maja 2. Poseł ZChN - Tomasz Szyszko przyjmuje w każdy pierwszy wtorek miesiąca w godz. 11.00 - 14.00 w biurze ZChN przy ul. 3 Maja 2

Około pięćdziesięciu osób przybyło w niedzielę 8 listopada na „naradę rejonową Stronnictwa Ludowo — Chrześcijańskiego”. Spotkanie odbyło się w sali posiedzeń Urzędu Miasta, a wśród uczestników byli między innymi przedstawiciele władz samorządowych: burmistrz i przewodniczący Rady Turku, wiceburmistrz z Tuliszkowa, wojtowie z Przykory i Kawęczyna, a także prezes GS w Turku.

Spotkanie rozpoczął poseł Ireneusz Niewiarowski przedstawiając działalność i program polityczny SL—Ch oraz prezentując swój pogląd na temat sytuacji społeczno — politycznej w kraju. Zdaniem posła, Sojusz Lewicy Demokratycznej i Konfederacja Polski Niepodległej „perfidnie punktują wszystkie potknięcia rządu i koalicji”. Szczególna krytyka dotknęła KPN, która — zdaniem posła — przeskadza w normalnej pracy parlamentu stosując totalną krytykę i populizm. Poseł Niewiarowski pozytywnie ocenił wyjście Aleksandra Halla z Unii Demokratycznej zauważając, że SL—Ch przyczynił się do tego kroku.

Wracając zaś do spraw lokalnych poseł zapowiedział wzmoczoną aktywność Stronnictwa, celem przygotowania się do wyborów samorządowych za półtora roku. Dlatego działacze SL—Ch powinni rozpocząć intensywne prace organizacyjne szczególnie w środowisku wiejskim. Choć nie tylko, gdyż — jak zaznaczył poseł — SL—Ch nie chce być partią klasową, a raczej szerokim sojuszem sił o centroprawicowej i chadeckiej orientacji.

Po ponad godzinny wystąpieniu Ireneusza Niewiarowskiego, przez następne osiemdziesiąt minut przemawiali pozostali organizatorzy spotkania.

Grzegorz Siviński — wiceprzewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Konińskiego wypowiadał się na temat problemów samorządu terytorialnego, po czym Andrzej Miążkiewicz — pełnomocnik Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Ostatnim mówcą był Jan Trafny, który

przedstawił propozycje programowe Stronnictwa w zakresie przemysłu i ochrony środowiska.

Ostatnie kilkadziesiąt minut spotkania poświęcono na dyskusję.

Adam Antczak z Dobrej — zaznaczając, że nie przyszedł tu na spotkanie partyjne, ale na spotkanie z posłem — zapytał o powody utrzymywania tak lichwiarskiej stopy procentowej: „Wszystkie banki na dole są opanowane przez starych komunistów i oni celowo utrzymują tak wysokie oprocentowanie kredytów” — grzmiał pan Antczak. Proponował również wprowadzenie ustawy

Narada SL—Ch

Sztuka słuchania

o odebraniu broni (również myśliwskiej) wszystkim byłym sekretarzom partyjnym. Zapytał posła dlaczego tak małe poparcie w Sejmie uzyskał projekt uniewinnienia płk. Kuklińskiego. Zaprotestował również przeciwko propozycji przeprowadzenia referendum w sprawie aborcji („Jak dawać pod referendum sprawę mordowania ludzi?”). Na koniec zaś wyraził zdziwienie, że pan poseł uważa udział Stronnictwa w rządzie Olszewskiego za fakt „niechlubny”: „A przecież Olszewski jako jedyny chciał wyprowadzić ten kraj z kryzysu” — zakończył pan Antczak, otrzymując za swe sugestywne wystąpienie pojedyncze oklaski od sympatyka RDR.

Bogdan Kowalski z Cisewia (przewodniczący Rady Gminy Turku) zapytał posła, dlaczego zmienił przynależność partyjną: „Do wyborów startował pan z Porozumienia Ludowego, a teraz nie możecie się

dogadać z Janowskim. Jak to jest”? Pan Kowalski zauważył, że jeśli rozbicie w obozie „Solidarności” rolników będzie się nadal pogłębiało, to najbliższe wybory na wsi wygra z pewnością PSL. „A jak pójdziecie z liberalami, to już w ogóle na wsi będziecie straceni” — zakończył.

Oprócz pytań dotyczących problemów politycznych pojawiły się także głosy w konkretnych sprawach gospodarskich:

— Czy są plany uruchomienia takich kredytów na wykup ziemi po PGR?

— W PGR Chylin uniemożliwia się zasiew ziemi będącej w dzierżawie.

— Dlaczego po 42 latach pracy w rolnictwie nie można nabyć uprawnień emerytalnych.

— W Dzierżąnej obok ujęcia wody pitnej funkcjonuje wysypisko śmieci. Dlaczego się na to pozwala?

Osób pytających nie było wiele, choć wyglądało na to, że jeszcze inni chcieli zabrać głos. Jednak długie odpowiedzi przedstawicieli SL—Ch i ogólnie męczący charakter tej 3,5-godzinnej narady odebrał ochotę do dalszego politykowania. Wobec zmniejszającego się audytorium spotkania zakończono. Niewielu uczestników narady wyglądało na usatysfakcjonowanych.

Organizatorzy spotkania przeznaczili dla siebie lwią część czasu. Niczym grający skrzypek zasłuchani byli w takty własnych wystąpień. Gdy co zżwasi słuchacze próbowali przerywać to polityczne hamletyzowanie, organizatorzy uciszali ich mówiąc, że „dyskusja będzie potem”. Ale próżno było czekać tego „potem”, gdyż nawet pytania, odpowiadający traktowali jako pretekst do półgodzinnych przemówień.

Chłopi, jak to chłopi — zareagowali przymotnie. Zagłosowali nogami, czyli zaczęli powoli opuszczać salę. Pod koniec narady, oprócz organizatorów na sali pozostało tylko kilkunastu gości.

Przedstawiciele SL—Ch wykazali się opanowaniem sztuki mówienia o polityce. Ale polityka, to także umiejętność słuchania.

Andrzej Piasecki

I Sesja Ekologiczna „Zdrowa żywność”

Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich był gospodarzem pierwszej, z pięciu zaplanowanych, sesji ekologicznej.

Tematem była „Zdrowa żywność”. Na auli szkolnej 23 października zasiedli nauczyciele i uczniowie ZSR oraz zaproszeni goście. Obradom przewodniczył dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Koninie, pan Stanisław Czernielewski, który na wstępie przybliżył zebrany problem ekologiczne województwa. Dyrektor ZSR mgr inż. Jan Pawłowski przedstawił

Wypowiedź przeplatana praktycznymi radami, a nawet dowcipami. W przerwie gospodarze zaprosili wszystkich na wystawę wydawnictw ekologicznych, żywności z gospodarstw biodynamicznych (w tym jednego z naszego województwa, pana Kaźmierczaka ze Świnic) oraz prac dyplomowych uczniów i pamiątek szkolnych. Oglądanie uprzyjemniono degustacją wy-



Ekolodzy i zdrowa żywność

w krótkim wystąpieniu historię i dzień dzisiejszy szkoły w Kaczkach, życzył także miłych i owocnych obrad. Pierwszy referat wygłosił dr Wincenty Wrześniewski, który mówił o zadaniach związanych z kształceniem i wychowaniem w zakresie ekologii i ochrony środowiska w szkołach rolniczych. W swym wystąpieniu podkreślił, że w wyniku stale pogarszającego się stanu środowiska przyrodniczego, także stan zdrowia naszego społeczeństwa staje się coraz gorszy. Kolejnym referentem był dr Bogdan Karlik z Zakładu Badań Środowiska Rolniczego i Leśnictwa PAN. Tematem jego wypowiedzi były kierunki działań w zakresie poprawy jakości produktów rolnych i żywności, co sprowadza się do ochrony gleb, wód i powietrza przed zanieczyszczeniami. Wiele ożywienia wprowadziła mgr Romana Chojnacka ze Studium Wiejskiego Gospodarstwa Rolniczego w Poznaniu. Mówiła o obcych substancjach w żywności.

robów Tureckiej OSM.

Kolejnym punktem programu były występy uczniów szkoły, po czym dyr. Pawłowski zaprosił zebranych na obiad do szkolnej stołówki, który był bardzo smaczny (konsumowaliśmy).

Druga część Sesji rozpoczęła się referatem na temat „Biotechnologia utylizacji odpadów organicznych z zastosowaniem dżdżownic”. W zastępstwie dr Krzysztofa Kasprzaka z Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych wygłosił go dr. Wincenty Wrześniewski. Dyskusja zakończyła oficjalną część obrad, po czym goście zwiedzili szkołę, wypili kawę i udali się do domów w dobrych na ogół nastrojach. Co do potrzeby organizowania tego typu sesji zdania były podzielone, jedno trzeba jednak podkreślić, znakomitą organizację i miłą atmosferę, którą stworzyli gospodarze z Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich z jej dyrektorem (który dwójli się i troili) na czele.

Andrzej R. Tyczyno

Do niedawna PGR w Brudzynie należał do największych gospodarstw w Wielkopolsce. Teraz, gdy twarde realia gospodarki rynkowej nie pozwalają już na utrzymanie bez dotacji wielu hektarów ziemi, sprzętu czy ludzi, nadeszła pora przekształceń.

Gospodarstwo w Brudzynie składa się z kilku samodzielnie gospodarujących zakładów w Smaszewie, Grzymiszewie, Chylinie, a także folwarków w Smolinie

pracuje u nas 166 osób. Po restrukturyzacji wszyscy mogą stracić pracę, a już od stycznia przyszłego roku 50 osób będzie zwolnionych.”

Jak się okazuje Urząd Gminy w Brudzewie nie umorzył zaległych płatności, choć - jak twierdzą pracownicy brudzewskiego Urzędu - PGR nie jest już dłużnikiem gminy. Osoby mieszkające w budynkach mieszkalnych PGR — od jakiegoś czasu same ponoszą koszty utrzymania, gdyż nie działa tutaj prawo lokalowe (mieszkania te do niedawna były bezpłatne).

W ramach opracowywanego planu restrukturyzacji zamknięto już fermę w Smolinie (miała ona podlegać Zakładom Mięsnym w Kole), gdzie pracę utraciło 20 osób. Zamknięta jest także gorzel-

Nie chciane PGR-y

i Imielkowie, fermy drobiu w Smolinie i gorzelnia w Dobrej. W 1980 roku zatrudnionych tu było 360 pracowników, którzy wraz z rodzinami mieszkali w lokalach będących pod zarządem PGR. W obliczu rosnących z miesiąca na miesiąc zadłużeń firmę przejęła Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział w Poznaniu. Jej przedstawicielem w Brudzynie jest inż. Bogdan Winiarski, na podstawie umowy o tymczasowy zarząd gospodarstwa rolnego: „*Od kwietnia gospodarujemy bez kredytów, a odsetki rosną. Obecnie wynoszą one ponad 11,5 mld zł. Pomimo trudności finansowych wynagrodzenia płacone były w całości, choć z pewnymi opóźnieniami. Jeżeli chodzi o zatrudnienie, to obecnie*

nia w Dobrej, która w roku ubiegłym miała duże kłopoty ze zbytym wytworzonych produktów. Posiadane ziemie zamierza się podzielić tak, by powstały samodzielne gospodarstwa rolne. Mają to być cztery gospodarstwa o areale 350 ha i dwa o areale 100 ha. Wspomnieć należy, iż firma gospodaruje w 60% na glebach słabych - klasy V i VI. Są chętni do jej kupna i dzierżawy, ale decyzji jeszcze nie podjęto. Nieoficjalnie mówi się, że wśród chętnych są byli właściciele, ale nikt nie potwierdził tej informacji. Obecnie placówka w Brudzynie nazywa się Przedsiębiorstwo Rolne Skarbu Państwa. O dalszych losach byłego PGR poinformujemy.

Dominik Szczap

Uniejów

Dla szkoły

Do przeszłości należą czasy, gdy nieźle funkcjonujące na terenie miasta i gminy Uniejów zakłady pracy w odczuwalny sposób opiekowały się swoimi szkołami. Był nawet czas, gdy wszystkie szkoły miały po dwa zakłady opiekuńcze rywalizujące ze sobą w formach i sposobach pomocy. Nie było też przypadku, by którykolwiek z nich odmówił pomocy „nie swojej” szkole.

Dziś kilka zakładów nie istnieje, kondycja innych nie jest najlepsza, ale coś w nich z tamtych czasów pozostało...

Szkołą Podstawową w Wieleni-

nie opiekują się po staremu dwa zakłady: Bank Spółdzielczy w Uniejowie i Zakłady Ceramiki Budowlanej w Wieleninie. Dzięki nim w kolejnym chudym roku oświaty można było sobie pozwolić na wykonanie najpilniejszych prac w budynku szkolnym. Za otrzymane wiosną tego roku 10 mln zł z Banku przeprowadzono konserwację stolarki okiennej i malowanie pomieszczeń wraz z korytarzami na piętrze budynku. Natomiast ZCB Wielenin przekazały 200 kg smoły i lepiku na konserwację dachu, ofiarowały komplet sprzętu do tenisa ziemnego, udostępniły autokar na wycieczkę do Warszawy, wykonały kosze na śmieci.

Szkoła wdzięczna jest za okazaną pomoc Radzie Nadzorczej i dyrektorowi Banku Spółdzielczego, Bożenie Bednarkiewicz oraz kierownictwu Zakładów Ceramiki Budowlanej z Jerzym Królem. Na zorganizowanym ostatnio w uniejowskim zamku święcie budowlanych pracowników Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej,

uczniowie podziękowali swojemu zakładowi prezentując przy okazji interesujący program artystyczny.

Za dobrym przykładem zakładów pracy poszli inni. Na konserwację dachu zakupiono papę i smołę ze środków przeznaczonych przez Samorząd Wiejski (1,2 mln zł), PZU z Dąbia (1,5 mln zł), burmistrza Miasta i Gminy (1 mln zł), który jednocześnie pokrył koszty malowania izby przedszkolnej i przeznaczył 3,5 mln zł na zakup stolików i krzeseł dla tegoż oddziału. Pomógł także proboszcz miejscowej parafii ofiarowując deski na wystrój szkoły.

Nie da się obliczyć wartości robocizny rodziców, którzy w czasie wakacji wykonali społecznie wszystkie prace.

Takie działanie było możliwe dzięki postawie prężnie działającego Komitetu Rodzicielskiego z przewodniczącą Anną Andrzejewską i Radzie Szkoły pod przewodnictwem Krzysztofa Dolińskiej i Urszuli Tomczyk.

A jednak można...

Marek Jabłoński

Świnice Warckie

Nowa szkoła

We wsi Piaski (gm. Świnice Warckie) odbyła się 26 października uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod nowy budynek szkoły podstawowej.

Po okolicznościowych przemówieniach, w których podkreślano wieloletnie starania mieszkańców wsi o budowę nowej szkoły, ks. proboszcz ze Świnic Warckich dokonał uroczystego poświęcenia fundamentów. Następnie, pod fachowym dozorem majstra murarskiego, wmurowano akt erekcyjny podpisany uprzednio przez Komitet Budowy Szkoły.

Dyrektor szkoły, rodzice, uczniowie i goście z nie małym wzruszeniem wmurowali pierwsze cegły w ścianę nowego budynku szkolnego. Ogromne zaangażowanie całej społeczności szkolnej pozwala mieć nadzieję, że wkrótce dzieci z Piasek zdobywać będą wiedzę w nowej szkole.

Kościelec

Gmina podzielona jest na 21 sołectw i zamieszkała jest przez 6,7 tys. mieszkańców.

Największe miejscowości to Kościelec i Dobrow.

Najważniejsze instytucje, ze względu na charakter gminy, związane z rolnictwem: Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Stacja Hodowli i Unasienniania Roślin, Stacja Oceny Odmian, Zespół Szkół Rolniczych.

Wójt gminy - BOGDAN JARYCH
Urodzony w 1960 roku w Turku, żonaty, dwoje dzieci: córka 8 lat i syn 7. Uczył się do Liceum w Turku (I-III klasa) i Liceum w Koninie. Absolwent SGGW, Wydział Weterynarii. W 1983 roku zamieszkał w Kościelcu i do 1990 roku pracował jako lekarz w Lecznicy dla Zwierząt.

— Turek opuścił Pan wiele lat temu. Czy jednak jako mieszkaniec Kościelca czuje się Pan nadal związany z naszym miastem?

— Choć wyprowadziłem się stąd ponad 10 lat temu, jestem w tym mieście częstym gościem. Przyjeżdżam tu w odwiedziny do rodziny, jeszcze częściej goszczę tu zawołano jako lekarz. Podobnie jak ja, także wielu mieszkańców gminy związanych jest z Turkiem, szczególnie poprzez pracę w kopalni, elektrowni i innych zakładach. Kilka osób z Turku zamieszkało na stałe w Kościelcu, inni natomiast przeprowadzili się w okolicę Turku.

— Od dwóch lat pełni Pan dwie funkcje: gospodarza gminy i lekarza weterynarii. Jak godzi Pan te dwa, jakże odmienne obowiązki? Który z nich pochłania więcej czasu, wymaga większego zaangażowania, odpowiedzialności?

— Weterynaria interesowała mnie od najmłodszych lat. Już w szkole podstawowej byłem przekonany, że będę w przyszłości lekarzem, ale właśnie zwierząt. Tak też się stało.

Jednocześnie, kiedy zamieszkałem w Kościelcu, bliskie stały mi się problemy jego mieszkańców. Dlatego też zdecydowałem się kandydować na radnego. Kiedy przeszedłem pomyślnie wybory nieoczekiwanie wytypowany zostałem przez nową Radę na wójta. Przyjąłem bez wahania to stanowisko, ale postanowiłem nie rezygnować z dotychczasowego zajęcia. Dotychczas udaje mi się łączyć pracę w Urzędzie z prywatną praktyką. W zależności od potrzeb i okoliczności staram się dzielić czas na wypełnianie poszczególnych obowiązków. Trudno powiedzieć, które

W sąsiedniej gminie

zajęcie wymaga większego zaangażowania. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku odpowiedzialność jest ogromna.

— Z jakim nastawieniem obejmował Pan to stanowisko? Jakie zmiany zamierzał Pan przeprowadzić w gminie?

— Podobnie, jak większość chyba osób, miałem dość negatywny stosunek do szeroko pojętego urzędowania. Z nieukrywaną niechęcią i przymusem korzystałem z usług urzędników. Dlatego też pierwszą zmianą, jaką postanowiłem przeprowadzić w urzędzie, było usprawnienie i uzdrowienie kontaktów petent - urzędnik. Zlikwidowałem w związku z tym kilka stanowisk, połączyłem etaty i funkcje zawodowe. Czy osiągnąłem zamierzony cel, mogą ocenić jedynie mieszkańcy korzystający na co dzień z pomocy urzędu.

— Przeprowadził Pan reorganizację w urzędzie. Jakże natomiast zmiany i działania podjął Pan na terenie gminy?

— Rozpoczęliśmy w okresie ostatnich dwóch lat wiele inwestycji, m.in. wodociągowanie wsi. Zakończone zostały już prace w Gozdowie i Turach. Mam nadzieję, że w ciągu następnych lat zwodociągowane zostaną wszystkie miejscowości. Koniecznością również była poprawa stanu dróg gminnych. Dotychczas przejechały drogi gruntowe, utrudniające ogromnie dojazd do sąsiednich wiosek, jak również sezonowe prace w polu. Dlatego rozpoczęliśmy budowę asfaltowej nawierzchni lub, w niektórych wsiach, utwardzanie dróg. W minionym roku położono 2 km asfaltu, w bieżącym 5 km. Obecnie na wykończeniu jest droga łącząca Ruszków I i Ruszków II.

Następnie droga prowadzona będzie do Dąbrowic Częściowych. Część budżetu przeznaczaliśmy na budowę nowej szkoły podstawowej i gazyfikację Kościelca.

— W planach jest również budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji. Jej realizacja przedłuża się jednak w czasie i napotyka na problemy. Czym są one spowodowane?

— Rzeczywiście na najbliższy okres planujemy rozpoczęcie budowy oczyszczalni. Jest ona niezbędna w Kościelcu. Program jej budowy powstał jeszcze przed rokiem 1990 i był zatwierdzony przez ówczesne władze. Postanowiłem jednak wprowadzić do planu pewne zmiany. Chciałbym zbudować oczyszczalnię na miarę obecnych czasów, a więc w oparciu o nowoczesne, udoskonalone technologie, z wykorzystaniem naturalnych środków. Na drodze do realizacji moich zamierzeń dała się zauważyć krępująca władze samorządowe działalność administracji rządowej. Wysunięty przeze mnie

projekt budowy oczyszczalni hydrobotanicznej nie został zaakceptowany przez Wydział Ochrony Środowiska w Koninie.

— A zatem działalność samorządowa nie jest w pełni tak samodzielna, jak zwykło się powszechnie głosić?

— Oczywiście. Powszechnie mówi się wiele o szerokich uprawnieniach samorządów lokalnych, na ich barki przesuwają się ciężar opieki nad oświatą i służbą zdrowia. Równocześnie wiele projektów innowacyjnych i próby wprowadzania zmian korzystnych dla gminy napotykają na negatywną ocenę i nastawienie przedstawicieli administracji rządowej. Za wszelkie niedogodności, wstrzymywanie inwestycji społeczeństwo winą obciąża władze samorządowe.

— Mimo pewnych trudności, na jakie napotyka Pan podczas pracy w urzędzie, jak ocenia Pan działalność samorządów? Czy po dwóch latach istnienia można uznać, że założenia i program tworzące powstaniu organów terytorialnych spełniły się?

— Utworzenie władz lokalnych, samorządowych było krokiem pozytywnym na drodze budowy demokracji. Tylko bowiem ludzie wywodzący się z danego środowiska, znający codzienne problemy społeczeństwa gminy, mogą najpełniej wpływać na ich rozwiązywanie. Dzięki stworzeniu Rady Gminy społeczeństwo może kontrolować działalność urzędu, zgłaszać swoje uwagi, zastrzeżenia, podawać nowe propozycje.

— Zatem pozostaje mi życzyć, by mimo wszelkich trudności napotykanych we współpracy z organami rządowymi stosunki panujące w pańskiej gminie układały się na iście demokratycznych zasadach.

— Jako optymistą jestem przekonany, że w miarę upływu czasu sytuacja w kraju, gminie ulegać będzie ciągłej poprawie i że nie przeszkodzi temu postawa niektórych przedstawicieli władz.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Joanna Nowicka

Brudzew

Kilku mieszkańców Brudzewa pory roku poznaje nie tylko po zmianach klimatycznych, ale także po zapachu jaki „ciągnie” od strony Strugi Chrząblickiej. Nie płynie tam woda, lecz słabo oczyszczone ścieki pochodzące z prywatnych domów i dwóch zakładów rzemieślniczych.

Właściciele posesji przy brudzewskim rynečku zaliczali się do najszczęśliwszych, gdy GS wybudował dużą restaurację „Jubilatka”. Powodem tej radości nie była bliskość budynku, w którym mogli ugasić swe pragnienie i zjeść jakiś posiłek, ale fakt, że wybudowano także sieć sanitarną i oczyszczalnię ścieków. Niektórzy korzystając z okazji napisali podania i legalnie podłączyli się do niej, inni zrobili to samo, ale już bez zgody spółdzielni. Ich brudy zaczęły po prostu spływać.

Ale jak to w życiu bywa, szczęście nie trwało długo. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wszystko wydało się w najlepszym porządku, jednak runęło wraz z nadejściem kapitalizmu. Okazało się, że GS nie jest w stanie sprostać wymo-

gom wolnego rynku i powoli, aczkolwiek systematycznie zaczął bankrutować. Trzeba przyznać, że kłopoty nie opuszczały tej firmy. Gdy było naprawdę źle spalił się jeden ze sklepów. Innych nie można było sprzedać z powodu niejasnej sytuacji prawnej gruntów, na których były postawione. Jakby tego nie było dość, o zwrot długów zaczęli dopominać się wierzyciele. W tym czasie stary prezes

Śmierdząca sprawa

odszedł, a jego miejsce zajął nowy. Niestety GS dalej chylił się ku upadkowi. Gdy wydawało się, że nie może być już gorzej, spółdzielnię ukarano, za zanieczyszczanie środowiska. Powodem była już wspomniana, źle funkcjonująca oczyszczalnia ścieków. GS musiał w 1990 roku zapłacić karę wysokości 12 mln zł, ale jego kierownictwo dokładnie zastanowiło się, kto właściwie z niej korzysta. Oczyszczalnia, o której mowa została zbudowana na potrzeby spółdzielni, zwłaszcza „Jubilatki”. Jednak restauracja zamiast zysków przynosiła straty, więc wydzierzawiono ją. Dzierżawca skalkulował sobie, że mniej wyniesie go oczyszczanie co jakiś czas szamb, niż

korzystanie z sieci sanitarnej i płacenie kar. Tak więc odłączył się od oczyszczalni. Podobnie postąpił jeden z właścicieli zakładu rzemieślniczego. Tak więc z „mechaniczno-biologicznej” oczyszczalni ścieków będącej własnością GS, korzystali wszyscy, tylko nie prawowity właściciel. Prezes doszedł więc do wniosku, że kary za „cuchnące przewinienie” powinni płacić faktyczni

winni. Do właścicieli posesji, którzy podłączyli się do sieci sanitarnej wysłano pisma zobowiązujące do zapłacenia kar. Średnio musieli wyłożyć po 280 tysięcy za osobę na kwartał, właściciele zakładów masarskich musieli zapłacić oczywiście więcej.

Zapłacili raz i drugi, ale poczuł się oszukiwani i sprawę zgłosili do Urzędu Gminy, który jak na ironię miał przejściowe kłopoty finansowe i nie mógł problemu rozwiązać od ręki.

Jak mówi obecny prezes spółdzielni Krzysztof Karwacki, oczyszczalnia w opinii fachowców powinna oczyszczać dostarczane do niej ścieki, ale niestety tego nie robi. Konieczna

byłaby pewna modernizacja lub choćby wymiana złoza. Jednak w obecnej sytuacji finansowej, spółdzielni na to nie stać. Rozważana była koncepcja skomunalizowania, ale wtedy poniesione koszty byłyby niewspółmierne do efektów. Oszczędniej byłoby podłączyć cały brudzewski Plac Wolności do już istniejącej i działającej gminnej oczyszczalni ścieków. Wójt twierdzi, że działania w tym kierunku są już podjęte i opracowywana jest dokumentacja.

Na razie blisko dziesięciu właścicieli posesji dalej kieruje swoje ścieki do źle funkcjonującej oczyszczalni. Wiedzą, że za takie postępowanie Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego będzie wymierzał surowe kary i w najbliższym czasie zamierzają wysłać pełną skruchę delegację. Czy coś wskóra? Nie wiadomo.

Wiadomo jednak, że prace zmieniające taki stan rzeczy rozpoczną się dopiero wiosną przyszłego roku, a przez ten czas mieszkańcy będą musieli płacić wcale nie małe kary. Już na koniec ciśnie się uwaga, że płacą oni za błędy minionej epoki. Pytanie tylko, czy słusznie? Natomiast mieszkającym przy Strudze Chrząblickiej należy życzyć srogiej zimy, która zamrozi wszystkie nieprzyjemne zapachy.

Tutaj aż cisną się słowa: Być do wiosny!

Mariusz T. Krzyżaniak

W kolizji z prawem

Z aspirantem Bogumiłem Kaczorowskim, kierownikiem Sekcji Operacyjno-Rozpoznawczej w Wydziale Policji Kryminalnej w Turku, rozmawia Maria Nitecka.

— Czy mieszkańcy naszego miasta mogą czuć się bezpiecznie?

— Najbardziej zagrożonym miejscem w Turku był dworzec PKS, dochodziło tam do częstych pobić, a nawet kradzieży. Sprawa dworca była poruszana nawet na Sejmiku w Koninie. Jednak efektywne



działania policji doprowadziły do wykrycia sprawców pobić. Obowiązkiem Służby Prewencyjnej jest między innymi zapewnienie bezpieczeństwa podróżującym i stąd wzmożone patrole w miejscach niebezpiecznych. Zmora całego kraju, w tym i naszego miasta, są kradzieże samochodów. Schwytywanie przestępców jest dość trudne, gdyż działają dobrze zorganizowane obce grupy spoza rejonu i województwa.

— Jakie groźne przestępstwa miały miejsce w naszym mieście, rejonie?

— Może zacznę od przypadków, w których sprawców nie wykryto. Były to włamania do dwóch hurtowni przy ul. Kolska Szosa. W związku z prywatyzacją trudno wychwycić towar kradziony. Sprze-

dający ma fakturę, na bieżąco może uzupełniać towar i w tej sytuacji my nie możemy stwierdzić, czy sprzedawany towar pochodzi z kradzieży, czy też legalnego źródła. Nagminne są włamania do sklepów, złodzieje biorą wszystko. Coraz częściej zdarzają się przypadki kradzieży bydła, jeśli w tym samym dniu zwierzę zostaje przerobione, sprawca jest trudny do wykrycia.

— Przepraszam bardzo, ale może mniej skromności i trochę o przypadkach wykrycia sprawców?

— Dzięki nasilonym służbom w miejscach pobytu obywateli WPN nie dochodzi do przestępstw tych grup na terenie Turku i okolic. Przykładem tego może być zatrzymanie przez Służbę Ruchu Drogowego obywateli WPN, którzy poruszali się skradzionym zachodnim samochodem i posługując się bronią dokonywali napadów. W innym przypadku wnikiwość sierż. Tomaszaka i komisarza Jaskólskiego doprowadziła do ujęcia sprawców kradzieży i włamań, działających na terenie Turku, gminy Władysławów i Tuliszków. Udowodniono m.in. 12 kradzieży. Dość głośna była sprawa, gdzie przestępca działając w stanie upojenia alkoholowego doprowadził do śmierci ojca, zadając liczne ciosy w głowę. Jednak natychmiastowe działania prokuratora i policji pozwoliły zebrać dowody przeciw sprawcy.

— W jaki sposób policja reaguje na żebrzących Rumunów?

— Pojawiający się i żebrzący Rumuni na razie nie stanowią zagrożenia. Prawdopodobnie przyjeżdżają i odjeżdżają. Dworzec jest zamykany na noc, więc nie może być traktowany jako noclegownia.

— Kiedy się lepiej pracowało, w milicji czy policji?

— Efekty pracy policji skutkują poprzez zebranie dowodów. Stosowane środki są te same. Jedynie poprawa wyposażenia i nie tylko wyposażenia da lepsze efekty pracy.

— Jaka jest wykrywalność w naszym rejonie i czy wprowadzono nowe metody w wykrywaniu przestępstw?

— Wykrywalność przestępstw nie jest taka mała, gdyż nasz rejon ma dokładnie 63,9% wykrywalności. Nowością i udogodnieniem w naszej pracy są komputery, które pozwalają na szybkie ustalenie tożsamości, sprawdzenie wszelkich dokumentów, a także ustalenie czy dany pojazd nie jest przypadkiem skradziony. Wracając do spraw czysto policyjnych, od lat mamy te same samochody, sponsorów nie ma (a przydałby się). Mimo że jest wiele ważnych spraw, policja ma nadzieję i oczekuje, że znajdą się środki na lepsze wyposażenie. Zapewnienie spokoju społeczeństwu jest sprawą bardzo ważną, a my jesteśmy dla społeczeństwa i dlatego należy życzyć nam jak najmniej przestępstw.

— Wobec tego życzę jak najmniej przestępstw i dziękuję za rozmowę.

— Dziękuję.

Turystycznym szlakiem

Dyrektor Generalny Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, dr Marek Szpecht, odpowiada na pytania „Echa Turku”.

— Skończył się okres turystyki letniej - zbliża się sezon zimowy. Jakie oferty przedstawia PTSM osobom zamierzającym podróżować?

— PTSM przygotowało w 1992 roku ponad tysiąc schronisk młodzieżowych z ogólną liczbą ponad 39 tysięcy miejsc noclegowych. Przygotowano ponad 200 „tras typowych PTSM” dla obozów wędrownych, w których może uczestniczyć ponad 130 tysięcy młodych turystów - przede wszystkim latem (ale także jesienią i zimą). Z miarę wolnych miejsc bazy noclegowej PTSM mogą korzystać turyści indywidualni - młodzież, dorośli, a także całe rodziny.

— Gdzie najlepiej się udać, w jakie rejony?

— W szczególności polecam mało uczęszczane trasy w rejonie Polski Centralnej poza obszarami tradycyjnie obleganymi, które są nie mniej ciekawe. Również województwo konińskie i okolice Turku mają ciekawe tereny historyczne i piękne krajobrazy. Czynne przez cały rok i wzorowo prowadzone schronisko PTSM znajduje się w Koninie - Gosławicach.

— Jakie są koszty takich wypraw?

— Przyjmuje się, że np. 10-dniowy obóz wędrowny dla młodzieży szkolnej może się zamknąć kwotą do 600 tys. zł na jednego uczestnika. Niektóre obozy mogą liczyć na dofinansowanie z Zarządu Głównego PTSM.

— Proponowane przez PTSM ceny wydają się być niezwykle konkurencyjne...

— Tak, z tym że wysokość kosztów jest uzależniona od miejscowości, w której znajduje się schronisko (jego kategorii).

— Mimo niskich cen macie ulgi dla swoich członków?

— Tak, wszystkim posiadaczom legitymacji PTSM przysługuje 25% zniżki od opłat za noclegi w schroniskach młodzieżowych na terenie całego kraju.

— Wasza organizacja działa również za granicą...

— Turyści udający się za granicę z legitymacją PTSM mają do dyspozycji ponad 5,5 tys. schronisk w 69 krajach świata. Niektóre kraje - prócz tanich noclegów (1 - 7 dolarów za jedną dobę w zależności od kraju i kategorii schroniska) - udzielają naszym członkom zniżkę od opłat za korzystanie z komunikacji lotniczej, kolejowej, promowej i autobusowej, a także przy wypożyczaniu sprzętu turystycznego, zwiedzaniu muzeów, wystaw, itp.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Hanna Choinka

25 nakrętek i 25 nagród Konkurs rocznicowy

W tym i następnych trzech wydaniach „Echa Turku” na pierwszej stronie zamieszczony będzie kupon konkursu, którego organizatorami jest redakcja „Echa” i PSS „Społem”.

Aby wziąć udział w konkursie należy wyciąć cztery takie kupony (obojętnie, z którego wydania) i łączyć 25 nakrętek napoju Frucade. Następnie z kuponami i nakrętkami należy zgłosić się do redakcji (ul. Kaliska 2). Termin zgłoszeń upływa 15 stycznia 1993 roku.

Wśród osób, które łączy 25 nakrętek i cztery kupony rozlosowanych zostanie 25 nagród (m.in. odtwarzacz video, żelazko, termos). Do każdej nagrody dołączona będzie podkoszulka z nadrukiem „Echo Turku”.

Losowanie nagród odbędzie się po upływie terminu zgłoszeń.

Rocznicowy bankiet

Z okazji jubileuszu 70-lecia spółdzielni władze PSS „Społem” zorganizowały uroczyste spotkanie z członkami spółdzielni o ponad 30-letnim stażu.

Przybyło ponad pięćdziesięciu członków (wśród nich kilku pracowników spółdzielni), Zarząd PSS, burmistrz miasta, dyrektor WBK oraz delegacja z PSS „Społem” w Kole.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Witold Krzysiak oraz prezes Marian Dybus wręczyli listy z podziękowaniami wszystkim członkom „Spółdzielni”. Szczególne podziękowania wraz z kwiatami otrzymała pani Władysława Gliczyńska emerytowana pracownica „Społem” z najdłuższym stażem członkowskim (od 1947 r.).

☆

Burmistrz Roman Rybacki wręcza przedstawicielom PSS „Społem” list gratulacyjny i medal z okazji 650-lecia miasta



Święto Narodowe

Otwierając uroczystości burmistrz Turku Roman Rybacki powiedział: „Nie przypadkiem tegoroczne wojewódzkie obchody Święta Narodowego odbywają się w Turku. Tradycje niepodległościowe były i są tu zawsze szczególnie kultywowane”.

Przemówienie burmistrza miasta rozpoczęło oficjalne uroczystości w kinie „Tur”. Po burmistrzu głos zabrał wojewoda koniński Marek Naglewski, który mówił o walce Polaków o niepodległość w 1918 roku: „Wtedy w wielkim trudzie rozpoczęło się odbudowywanie polskiego domu” — powiedział wojewoda. Nawiązując do czasów współczesnych stwierdził dalej: „Dziś już radość z odzyskania niepodległości powszednie, a kłopoty codzienności zaczynają wywoływać niecierpliwość i wątpliwość”. Wojewoda podkreślił, że nie należy pesymistycznie oceniać dzisiejszej sytuacji. W tym kontekście wymienił ostatnie osiągnięcia naszego województwa: „Przełamane zo-

stały niektóre negatywne tendencje w rozwoju Ziemi Konińskiej. Od dawna nie było tak dobrego roku pod względem inwestycji w województwie”. Wojewoda wymienił oddane w tym roku inwestycje i zaznaczył udział władz samorządowych w ich realizacji.

Następnie burmistrz przedstawił osoby uhonorowane odznaczeniami, które wręczył wojewoda. W części artystycznej wystąpił Chór Nauczycielski i uczniowie Szkoły Muzycznej w Turku oraz młodzież z Konina. Około godziny 16 przed kinem uformował się pochód, na czele którego za kompanią wojska z Powidza szło kilkanaście pocztów sztandarowych z Turku i Konina.

Pod kościołem do pochodu dołączyli przedstawiciele duchowieństwa z ks. biskupem Bronisławem Dembowskiem oraz ks. prałatem Kazimierzem Tartanusem. W parku patriotyczne przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Miejskiej Zbigniew Majcherek. Zgromadzeni wysłuchali wierszy, Apelu Poległych, podziwiali kolorowe rakietnice. Przedstawiciele kilkunastu instytucji, organizacji i środowisk złożyli kwiaty pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ostatnie uroczystości odbyły się w kościele.



W parku...

zdjęcie — S. Jafra



W kinie „Tur”

zdjęcie — S. Jafra

Odnaczenia i nominacje

Postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 1992 roku, za udział w walkach z hitlerowskim okupantem w okresie II wojny światowej oraz zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej, na wniosek wojewody konińskiego odznaczenia otrzymali:

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski:

- Wanda Maćkowska z Łądku,
- Roman Stasiak z Uniejowa,
- Bolesław Zwierzchowski z Grabowa.

Za wybitne zasługi w działalności społecznej, to samo odznaczenie otrzymał:

— Wiktor Olejniczak ze Starego Miasta.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymała:

— Jadwiga Miklas z Turku.

Postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 października 1992 roku, za wybitne zasługi w walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek wojewody konińskiego Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał wiceburmistrz Turku Lucjan Rembowski.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał także ks. Eugeniusz Makulski — proboszcz parafii św. Doroły w Licheniu Starym.

Ponadto nominację na pierwszy stopień oficerski otrzymał Grzegorz Maciejewski, a Jan Pankowski nominację na stopień starszego chorążego.

To już po raz piąty, po ponad półwiekowej przerwie, w Turku odbyły się uroczystości Święta Narodowego. W 1988 roku miały one jeszcze nielegalny charakter. W rok później po raz pierwszy w manifestacji brały udział poczty sztandarowe szkół, instytucji i związków.

W roku ubiegłym uroczystościom patriotycznym towarzyszyło nasze lokalne święto: Zjazd Turkowian. W tym roku w Turku odbyły się obchody wojewódzkie.

Nasze miasto daje ciągle dowody patriotyzmu, przywiązania do tradycji i historii w wymiarze ogólnym, a także i tym lokalnym. Nikt, kto poczuwa się do wspólnoty narodowej i wspólnoty mieszkańców jednego miasta nie powinien być wobec tych faktów obojętny.

Andrzej Piasecki

Sztandar Sybiraków

Po wielomiesięcznych przygotowaniach, w dniu Święta Narodowego turkowskie Koło Sybiraków poświęciło swój sztandar. Uroczystość miała miejsce w kościele NSPJ, a uczestniczyli w niej przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i kościelnych.

Nieco wcześniej, o godzinie 11 w bursie szkoły zawodowej odbyło się spotkanie Sybiraków i zaproszonych gości. W imieniu organizatorów witała wszystkich Sybiraczką Danuta Chmielewska, która przede wszystkim podziękowała za pomoc w ufundowaniu sztandaru, który sfinan-

sowany został za składek społeczeństwa Turku. „Sztandar będzie symbolem okrutnych lat na nieludzkiej ziemi, symbolem naszych przeżyć i obecnego istnienia” — powiedziała pani Chmielewska.

W części artystycznej spotkania wystąpiła młodzież szkół średnich. Zebrani wysłuchali również recytacji wiersza w przepięknym wykonaniu prof. Tadeusza Drzewieckiego.

Oprócz przedstawicieli miejscowych władz i duchowieństwa, na spotkaniu obecni byli również goście z Konina i Warszawy: ksiądz Edmund Ciska — kapelan Sybiraków, Zygmunt Czarnocki — prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków, Anna Czarnocka — przewodnicząca Komisji Weryfikacyjnej, Jan Ankudowicz — prezes Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków.

Natomiast chrzestnymi sztandaru byli: Anna Ankudowicz, Bożena Cesarz, Zdzisław Czapla, Marzena Kowalczyk, Roman Kucza, Janina Kuligowska, Zbigniew Majcherek, Halina Nagler, Marek Naglewski, Grzegorz Pawlak, Tomasz Szyszko.



Poświęcenie sztandaru

Zarówno poświęcenie sztandaru, jak i wcześniejszy Zjazd Sybiraków w Turku, świadczą o intensywnej działalności tego koła. Dzieje się to dzięki pomocy wielu instytucji i osób prywatnych, które wspierają Sybiraków finansowo, rzeczowo i organizacyjnie. Jednak największe zasługi mają sami Sybiracy, którzy z ogromną żywotnością i oddaniem podejmują wciąż nowe inicjatywy i zaznaczają swój udział w wielu imprezach na terenie naszego miasta.

Andrzej Piasecki

Listopad 1918 r. (cz. 2)

Pierwsze dni niepodległości

Zebrani w gmachu Gimnazjum członkowie Komitetu Wykonawczego obradowali do wczesnych godzin rannych. W porozumieniu z Radą Opiekunczą Powiatową Komitet Wykonawczy powołał Tymczasowy Zarząd Powiatowy oraz jego wydziały, takie jak: ogólny, aprowizacyjny, lekarski, weterynaryjny, gminny, karny, skarbowy. W skład jego weszli: ziemianin z Krask Ignacy Skrzyński (którego wybrano starostą), rejent T. Szymański, sędzia śledczy J. Łempicki, lekarz powiatowy L. Łęczyski, sędzia pokoju W. Orłowski, lekarz weterynarii L. Kruszyński, taksator ubezpieczeniowy B. Łazewski oraz obywatele: S. Bielecki, S. Obrębski i E. Karney.

Powołano także pierwsze urzędy i urzędników. Kasę miejską powierzono L. Sękalskiemu, leśnictwo p. Kurpińskiemu, pocztę S. Orłowskiemu, zarząd majątkiem państwowym Sławomirovi Gawrońskiemu obywatelowi ziemskiemu z Żuk.

Następnego dnia ukazała się odezwa do ludności miast i gmin wydana przez B. Łazewskiego, naczelnego komendanta Straży Obywatelskiej oraz pierwszy rozkaz do komendantów gminnych. W odezwie do mieszkańców miast i gmin powiatu turkowskiego poinformowano m. in. społeczeństwo, że z dniem 12.11.1918 r. ustala okupacyjna władza niemiecka, a urzędy przejęli Polacy. Wzywała ona wszystkich obywateli do zachowania ładu i porządku oraz nakazywała posłuch wobec przedstawicieli Straży Obywatelskiej.

Pierwszy rozkaz komendanta naczelnego Straży Obywatelskiej skierowany do komendantów gminnych i miejskich nakazywał wystawienie posterunków dziennych i podwójnych nocnych, ochronę obywateli

bez względu na wyznanie i narodowość oraz zabezpieczenie majątku po okupancie. Zakazywał jednocześnie podejmowania jakichkolwiek akcji naruszających ładu i porządek.

„Gazeta Powiatowa” z dnia 13.11.1918 r. w takich słowach ukazała pracę Tymczasowego Zarządu Powiatowego w dniu 12.11.1918 r.:

„Wczesny ranek następnego dnia już zastał członków Tymczasowego Zarządu Powiatowego przy gorączkowej organizacyjnej pracy: zebrani w sali Magistratu udzielają



Członkowie Tymczasowego Zarządu Powiatowego przed budynkiem poczty na ul. Kaliskiej

pierwszych rozporządzeń zwolanej z całego powiatu administracji gminnej, rozpatrują i bezzwłocznie załatwiają zgłoszone prośby, żądania i zażalenia, obradują i kolegiąlnie uchwalają dalsze zarządzenia regulujące naruszony, a wymagający zmiany, bieg dotychczasowego życia

i wprowadzają je w wykonanie. Tak zmagając się szła do późnych godzin nocnych praca Tymczasowego Zarządu Powiatowego i następnych dni.”

W dniu 13 listopada 1918 roku społeczeństwo Turku urządziło prof. St. Kączkowskiemu pogrzeb, który przekształcił się w manifestację patriotyczną. Został on pochowany na miejscowym cmentarzu rzymsko-katolickim.

Straż Obywatelska w poszczególnych miastach i gminach powiatu turkowskiego wykonywała swe zadania do chwili utworzenia w poszczególnych miejscowościach posterunków policji państwowej. Organizacją w/w posterunków zajęli się przybyli do Turku w dniu 15.XI.1918 roku A. Piaskowski - naczelnik Policji

kaliskiego, kołskiego i turkowskiego. Formalne przekazanie władzy w powiecie turkowskim przez Tymczasowy Zarząd Powiatowy miało miejsce w dniu 15.11.1918 r. w gmachu późniejszego starostwa.

Na rozkaz Harcerskiej Komendy Naczelnej w listopadzie 1928 r. kilku druhów, którzy ukończyli 17 lat i otrzymali pozwolenie od rodziców wstąpiło do Legii Harcerskiej.

W tym miesiącu członkowie drużyny gimnazjalnej na rozkaz komendanta Okręgu ZHP prowadzili w powiatach: tureckim, kołskim i konińskim werbunek ochotników do nowo powstałego Wojska Polskiego. Pięćdziesięciu ochotników oraz dziewięciu harcerzy wstąpiło do I Kompanii Wywiadowczej przy 29. Pułku Strzelców Kaniowskich w Kaliszu.

30.11.1918 r. na rozkaz Komendanta Sztabu Wojskowego Ziemi Kaliskiej, por. Juliusza Urłycha ok. 200 członków POW z miasta i powiatu na terenie którego mieścił się II obwód VIII Okręgu POW wyjechało do Kalisza i dalej do Lwowa, gdzie toczyły się zacięte walki o jego utrzymanie.

Postawa obywatelska mieszkańców powiatu zasługuje na uznanie, szczególnie w okresie funkcjonowania władz tymczasowych. Rozumiejąc powagę sytuacji zachowywali oni ładu i porządek ułatwiając wykonanie obowiązków członkom Straży Obywatelskiej. Dzięki miejscowej inteligencji, która przed dniem 11.12.1918 r. powołała Komitet Wykonawczy i Straż Obywatelską, uniknięto większych wstrząsów w chwili opuszczenia miast i gmin (w powiecie) przez Niemców oraz udaremniono wywóz zagrabionego przez nich mienia.

Powołanie Komitetu Wykonawczego oraz Straży Obywatelskiej w okresie okupacji niemieckiej świadczy o patriotyzmie i odpowiedzialności ówczesnych mieszkańców powiatu turkowskiego za losy kraju.

Tadeusz Rabięga

W pierwszej części tego artykułu, z winy drukarni nie ukazały się końcowe fragmenty publikacji. Przepraszamy autora tekstu oraz Czytelników za tę pomyłkę.

Z cyklu: Nazwy naszych ulic

Ks. Józef Florczak

Ks. Józef Florczak urodził się 25 września 1887 r. w bardzo ubogiej rodzinie we wsi Luciejów koło Łasku (Ziemia Sieradzka). Od najmłodszych lat przejawiał wybitne zdolności w nauce. Dzięki pomocy finansowej osób zamożnych ukończył szkołę średnią, a następnie Seminarium Duchowne we Włocławku, gdzie w 1911 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Jako klerik przez pewien czas pielgrzymował w naszym mieście i był świadkiem budowy nowej świątyni.

Podjął studia teologiczne w Petersburgu a potem w Rzymie, gdzie w roku 1915 i 1919 uzyskał doktoraty z prawa kanonicznego i teologii. Trzeci doktorat (honoris causa) w zakresie prawa cywilnego otrzymał na uniwersytecie w Padwie w 1922 r.

Po ukończeniu studiów w Rzymie ks. Florczak od 1919 r. był rektorem Hospicjum św. Stanisława w Rzymie, które opiekowało się pielgrzymami polskimi przyjeżdżającymi do Watykanu.

Jako wybitny prawnik w dniu 16 lutego 1920 r. został mianowany przez papieża Piusa XI audytorem i prokuratorem Rady Rzymskiej w Watykanie.

Ks. Florczak był wielkim miłośnikiem sztuki. W 1925 r. poznał malarza Józefa Mehoffera, który posiadał również wykształcenie prawnicze. Ich znajomość w krótkim czasie przerodziła się w przyjaźń.

22 marca 1929 r. ks. dr prałat Florczak zrzekł się wysokiego stanowiska w Watykanie i powrócił do Polski.

27 września 1930 r. otrzymał godność prałata kapituły włocławskiej, a rok później 9 września 1931 r. nominację na proboszcza w parafii w Turku, do którego przybył w październiku tegoż roku. W krótkim czasie dokonał naprawy instalacji elektrycznej oraz okien w kościele, jak również zajął się wystrojem jego wnętrza. W tym celu powołał Komitet Malowania Kościoła, a wykonanie polichromii zlecił uznanemu w świecie artyście Józefowi Mehofferowi. Mimo trudnej sytuacji finansowej mieszkańców miasta (kryzys lat 30.) i powszechnego bezrobocia, ale dzięki zaangażowaniu ks. prałata Florczaka i pozyskaniu dla tej sprawy burmistrza Franciszka Stawickiego i starosty Stanisława Nożyńskiego prace malarskie w kościele przebiegały

bez większych przerw aż do 1936 r.

20 września 1936 r. odbyła się uroczystość poświęcenia polichromii, a rodzicami chrzestnymi zostali: dyrektor gimnazjum dr Kazimierz Skowroński oraz absolwentka gimnazjum Maria Kalowska.

Inicjatywa ks. Józefa Florczaka zo-



Ks. dr J. Florczak - portret w ołówku wykonany w Rzymie przez Mehoffera w 1925 roku

stała zrealizowana dzięki dużej ofiarności mieszkańców Turku, a szczególnie miejscowych tkaczy.

Za tą cenną i szlachetną inicjatywę

ks. J. Florczak otrzymał w dniu 11 listopada 1935 r. Złoty Krzyż Zasługi.

Po wykonaniu polichromii ks. Józef Florczak zajął się dalszym wystrojem świątyni zamawiając u Mehoffera witraże i sprzęt kościelny (ławki i konfesjonały).

Ks. Florczak znany był w Turku nie tylko ze swego zaangażowania w prace kościelne, ale także z tego, że żywo uczestniczył w życiu społecznym. To on w 1933 r. poparł inicjatywę dyr. M. Cieplaka budowy nowego gmachu szkoły średniej. Przyczynił się również w dużej mierze do jej upaństwowienia w 1938 r., co umożliwiło dalszą bezpłatną naukę młodzieży z niezamożnych rodzin.

Wybuch II wojny światowej uniemożliwił ks. Florczakowi zrealizowanie wszystkich jego planów. W okresie okupacji Niemcy wyrzucili księdza z parafii, a kościół stał się miejscem kwaterowania przesiedleńców niemieckich. Tu przetrzymywano ludność miasta i okolicy przed wywozem na przymusowe roboty, a później zorganizowano magazyn.

Ks. dr prałat Józef Florczak został aresztowany przez hitlerowców na początku 1942 roku. Był więziony najpierw w Oświęcimiu, a później w Dachau, gdzie zmarł w końcu lutego 1943 r.

Dzisiaj śladem działalności ks. Józefa Florczaka jest tablica pamiątkowa w kościele (pod chórem) oraz nazwa jednej z ulic w naszym mieście.

Tadeusz Rabięga

Nasze banki

Ze Zdzisławem CICHYM, dyrektorem Banku Spółdzielczego w Tuliszkowie, rozmawia Mariusz T. Krzyżaniak

— Bank w Tuliszkowie może pochwalić się dość długą historią...

— Rzeczywiście, powstał 1 czerwca 1929 roku jako Kasa Stefczyka. Nazwa związana była z twórcą spółdzielczości bankowej, doktorem Franciszkiem Stefczykiem, który działał w okolicach południowo-wschodniej Polski, głównie w Krakowie. W skład pierwszego Zarządu weszli: prezes Władysław Koczański - kierownik miejscowej szkoły, zastępca i jednocześnie główny księgowy Ludwik Dol - główny księgowy majątku Tuliszków, skarbnik Stanisław Piwoński - nasz ówczesny burmistrz. Przewodniczącym pierwszej Rady Nadzorczej został miejscowy ksiądz proboszcz - Roman Kmiecik, jego zastępcą był Bolesław Kalinowski - rzemieślnik, a sekretarzem urzędnik Gminy, Stanisław Jaśkiewicz. Właśnie on przejął funkcję przewodniczącego po wyjeździe księdza proboszcza do innej parafii. Od samego początku Kasa rozwijała się dość dobrze, gdyż liczyła około 200 członków. Świadczą o tym może liczba członków w roku 1939: było ich wówczas tysiąc.

Działania w tamtym okresie skupiały się w głównej mierze na promowaniu rolnictwa, a więc wzajemnym finansowaniu na zasadach samopomocy. Swą działalnością Kasa obejmowała teren ówczesnej gminy Tuliszków.

— A jak działał bank po wojnie?

— Funkcjonowanie w okresie powojennym bank rozpoczął 26 stycznia 1949 roku Walnym Zebraniem. Przewodniczył mu Stanisław Jaśkiewicz. Jednak dotychczasowy Zarząd nie otrzymał absolutorium i powołano nowy. W Spółdzielni pozostało wtedy 35 członków, nazwę zmieniono na Spółdzielczy Bank.

— Czy tak jest nadal?

— W 1970 roku bank w Tuliszkowie wszedł w struktury BGŻ i działa w nich do dnia dzisiejszego.

— A kiedy wybudowano ten budynek banku i kto sfinansował inwestycję?

— Nowy budynek oddano do użytku w 1977 roku. Prace finansował BGŻ, który udzielił nam kredytu. Mogę powiedzieć, że jego spłacenie nie zajęło nam zbyt wiele czasu. Bu-

dynek ma 354 m kw. powierzchni, dużą salę operacyjną, kilka innych pomieszczeń, które w zupełności wystarczają nie tylko nam, ale zaspokajają także potrzeby mieszkańców gminy. Ostatnio w pomieszczeniach sali konferencyjnej swoje Walne Zebranie przeprowadziła Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”.

— Wiemy już w jakich warunkach pracują pańscy pracownicy. Proszę powiedzieć, ile osób zatrudnia Pan w banku?

— Obecnie pracuje u nas 11 osób, w tym dziesięciu pracowników umysłowych. Zimą na 1/2 etatu zatrudniamy palacza.

Jak obecnie funkcjonuje bank?

— Przede wszystkim finansujemy przemiany strukturalne i własnościowe, które zachodzą na terenie miasta i gminy. Udzielamy finansowego wsparcia wszystkim podmiotom gospodarczym i osobom fizycznym, które tworzą nową infrastrukturę naszego terenu.

— Czy bank nie ma trudności w egzekwowaniu swoich należności z tytułu spłat kredytów?

— Muszę przyznać, że kredyty nazywane przez bankowców „złymi”, zdarzają się nam bardzo rzadko. Obecnie wynoszą około 4-5% wszystkich przez nas udzielonych. Z drugiej strony nie dziwię się kredytobiorcom, którzy nie mogą spłacić zaciągniętego kredytu. Przy obecnej drożności naszego rynku, strukturze gospodarki mogą mieć takie problemy. Jest to bowiem podyktowane przechodzeniem naszej gospodarki do innej formacji społeczno-ekonomicznej.

— Na jaką sumę wasz bank może udzielić największego kredytu? Ponoć bank z Tuliszkowa,

nie chciał udzielić gwarancji kredytowych Urzędowi Miasta i Gminy?

— Wysokość najwyższego kredytu, jaki możemy udzielić, ustalona jest przez Prawo Bankowe. Mówi ono, że najwyższy kredyt przez nas udzielony może wynosić jedynie 10% zasobów własnych, to jest kapitału własnego i masywów stabilnych. W naszym przypadku jest to 150 mln zł, a więc połowa sumy o jaką zabiegano. Na taką kwotę mogliśmy także udzielić Urzędowi gwarancji kredytowych. Wskazałem także w jaki sposób mogą oni uzyskać gwarancje na pozostałą kwotę.

— A jak wyobraża Pan sobie dalszą przyszłość banków?

— Przyszłość Banku Spółdzielczego zdeterminowana jest aktualnymi przemianami systemu bankowego w naszym kraju. Jako samodzielny podmiot finansowy nasz bank — w świetle aktualnych wymogów Narodowego Banku Polskiego, nie ma szans istnienia. Chcąc dalej funkcjonować musimy w pionie banków spółdzielczych dążyć do dalszej konsolidacji i integracji celem wzmocnienia kapitałowego. Muszę przyznać, iż aktualne prace w sferze restrukturyzacji banków spółdzielczych trwają w wielu kierunkach. Ostateczna decyzja, co do dalszej formy działania naszego banku, zostanie podjęta do końca 1999 roku.

— Już na zakończenie proszę powiedzieć, jak długo pracuje Pan w banku?

— Na stanowisko dyrektora powołała mnie 1 grudnia 1989 roku Rada Nadzorcza. Wcześniej pracowałem w administracji państwowej i samorządowej w Urzędzie Miasta i Gminy na stanowisku kierownika Referatu Rolnictwa, Geodezji i Gospodarki Gruntami.

— Dziękuję za rozmowę.

Vademecum ubezpieczeń komunikacyjnych

Obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów.

Istota ubezpieczenia OC posiadacza i kierowcy pojazdu mechanicznego polega na tym, że w razie wyrządzenia przez te podmioty szkody (ruchem pojazdu) innym osobom, odszkodowanie, które zobowiązani są oni świadczyć na rzecz poszkodowanego wypłaca za nich ubezpieczyciel (zakład ubezpieczeń). Ubezpieczenie to zatem z jednej strony chroni majątek sprawcy szkody odpowiedzialnego cywilnie za jej powstanie, z drugiej natomiast gwarantuje poszkodowanemu, że zaspokoi swoje roszczenia. Często bowiem w praktyce bywało tak, że poszkodowany mimo korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia sprawy, nawet wyrokiem sądowym, nie mógł otrzymać zaspokojenia na jego rzecz odszkodowania wyrównującego szkodę, gdyż po prostu sprawca szkody (posiadacz, kierowca pojazdu) był niewypłacalny. Takim właśnie sytuacjom zapobiegać ma ubezpieczenie OC, które jest u nas w odniesieniu do posiadaczy pojazdów mechanicznych obowiązkowe.

Z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie wówczas, gdy posiadacz lub kierowca pojazdu mechanicznego są zobowiązani - na podstawie obowiązującego prawa do zapłaty odszkodowania za wyrządzoną pojazdem mechanicznym szkodę powstałą w związku z ruchem tego pojazdu, w wyniku czego nastąpiły: śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Za szkody powstałe w następstwie ruchu pojazdów uważa się szkody powstałe również:

1. przy wsiadaniu lub wysiadaniu z pojazdu,
2. bezpośrednio przy załadunku lub rozładunku pojazdu,
3. podczas postoju lub naprawy pojazdu na trasie jazdy.

Czynności, które powinien wykonać posiadacz pojazdu (poszkodowany) niezwłocznie po zajściu wypadku.

1. Bezpośrednio po zajściu wypadku, w przypadku kiedy w miejscu

zdarzenia nie było Policji, należy ustalić kto jest sprawcą wypadku. Jeżeli wina sprawcy jest bezsporna, należy zażądać od kierującego pojazdem, który spowodował wypadek oświadczenia, w którym zawarte są informacje:

- dane personalne sprawcy,
 - data i miejsce wypadku,
 - marka i numer rejestracyjny pojazdu, który spowodował wypadek, kolizję,
 - nazwa i adres zakładu ubezpieczeń, w którym sprawca posiada ubezpieczenie OC na pojazd, numer polisy, termin ważności ubezpieczenia (na jaki okres opłacono składkę),
 - uszkodzenia pojazdów poszkodowanego i sprawcy,
 - dane kierującego oraz pojazdu poszkodowanego,
 - ewentualni świadkowie.
- Powyższe oświadczenie winno być sporządzone oraz podpisane przez sprawcę.

2. W przypadku, kiedy są problemy z ustaleniem bezspornej winy (współwiny) uczestników wypadku, należy bezwzględnie wezwać policję.

Dla poszkodowanego bardzo ważne jest ustalenie adresu komisariatu policji, który będzie prowadził dochodzenie w tej sprawie (dotyczy

przypadku, kiedy funkcjonariusz nie ustalił na miejscu wypadku, kto jest bezpośrednim sprawcą).

3. Posiadając oświadczenie sprawcy lub notatkę urzędową komisariatu policji, która zawiera dane sprawcy oraz adres jego firmy ubezpieczeniowej, możemy dopiero zgłosić szkodę u naszego ubezpieczyciela (zakładu ubezpieczeń, w którym mamy wykupioną polisę OC na nasz pojazd).

Na podstawie ustawy ubezpieczeniowej z dnia 28 lipca 1990 r. (Dz.U. nr 59, poz. 344, rozdział 3, par. 11.1 i 2) nasz ubezpieczyciel (np. PZU, „Westa”, „Warta” itp.) musi przyjąć zgłoszenie szkody oraz udzielić pomocy w dokonaniu wszystkich formalności, które są niezbędne do otrzymania odszkodowania.

Należy tutaj dodać, że jeżeli posiadacz ruchem swojego samochodu wyrządził szkodę innym podmiotom na osobie lub mieniu i jest za to odpowiedzialny cywilnie, zgłoszenie wypadku winno nastąpić w zakładzie ubezpieczeń, w którym ten posiadacz ubezpieczony jest w zakresie ubezpieczenia obowiązkowego OC. Stąd wniosek, że sprawca wypadku sam powinien zgłosić się do swojego ubezpieczyciela (zakładu ubezpieczeń) celem zapłaty odszkodowania w jego imieniu przez zakład ubezpieczeniowy poszkodowanemu. (Na podstawie relacji pracownika firmy ubezpieczeniowej.)

Rozewij się
z Echem

Trojangate

Świeży zapach pieniędzy

Czy masz wyobraźnię?

Obrona kioskarzy

Kabaret
w „Rozwoju”?

„Drogi” drogi

NAPAD
NA
STACJĘ
BENZYNOWĄ
W PRZYKONIE

Pół miliona dla każdego

Zaradni radni

historia jednej interwencji

Mam już roczek

Kulisy



Potrącił
i uciekł

za nimi (?)

Uczucia i zgłiszcza

Jak się
rozerwać

Uwaga, pożar!

Burmistrz dociera sam

Ksiądz kontra policjant

Mafia w potrzasku

Niepopularne instytucje

Ale
kino!

Miłość i zbrodnia
Z Turku do Kambodży



Jednodniówki



JEDNODNIÓWKA

Pisma powstałe najczęściej „z okazji” lub „ku czci”. Pierwsza jednodniówka została wydana w Turku w styczniu 1930 roku, a ostatnia w październiku 1992 r. Większość z nich związana była z miejscową szkołą średnią.

„Na przełomie”
Podtytuł: „Miesięcznik młodzieży szkolnej powiatu tureckiego, wydawany przez uczniów i uczennice miejscowego gimnazjum”. W rzeczywistości cykl miesięczny okazał się niemożliwy do utrzymania. Na kilkudziesięciu stronach uczniowie gimnazjum zapisali wiele interesujących relacji, które z czasem nabrały wartości historycznej. Numer drugi pisma ukazał się w lutym 1930 r.

Cała inicjatywa powstała pod patronatem dyrektora Wiktora Mondalskiego, a w skład komitetu redakcyjnego weszli: Eugenia Kochanowska, Irena Kozłowska, Kazimierz Bucikiewicz, Włodzimierz Kochanowski, Samuel Rozenbaum, Jerzy Sikorski.

„Orzeł i miecz”
Pismo młodzieży gimnazjalnej z roku 1933. Do dziś zachowały się dwa numery pisma. W skład redakcji wchodził: Antoni Kwieciński, J. Muszyński. Młodymi dziennikarzami opiekowali się: dyr. K. Skowroński i prof. E. Kujdowa. Do redakcji list przesyłał gen. Smorawiński. Najaktywniejszym publicystą był Tadeusz Pietrzak, który potem prowadził w Echu Tureckim „Kącik Gimnazjalny”.

„Viribus Unitis”
Jednodniówka wydana z okazji Zjazdu Wychowanków w XX rocznicę istnienia gimnazjum. Komitet Redakcyjny tworzyli: Aleksander Fordoński, Kazimierz Bucikiewicz, Paweł Janowicz. Podobne jednodniówki wydane zostały z okazji kolejnych Zjazdów Wychowanków.

„Klasa pierwsza”
Następnie „Klasa druga” itd. Jednodniówki literackie wydawane na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przez młodzież licealną. Oprócz interesujących prób literackich zawierały także publicystykę oraz elementy graficzne.

„XX—lecie kopalni”
Jednodniówki wydawane z okazji XV — lecia i XX — lecia powstania KWB „Adamów”. Podobny charakter miała jednodniówka wydawana z okazji dziesięciolecia elektrowni. Natomiast pismo powstałe w roku 1992 „Węgiel brunatny” jest typowym pismem fachowym z kolorową szatą graficzną.

GŁOS POWIATU TURECKIEGO

Nr 3 Turku marzec 1955 r. Cena 15 g

Przeprowadzimy siewy wiosenne w terminie i sprawni

W tym roku siewy wiosenne w Turku odbędą się w terminie i sprawnie. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne.

Walczymy o zakaz broni atomowej

W tym roku siewy wiosenne w Turku odbędą się w terminie i sprawnie. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne.

Towarzysze Korespondenci

W tym roku siewy wiosenne w Turku odbędą się w terminie i sprawnie. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne.

Propagandówki

Turku, dnia 25 Lipca 1938 r.

BEZPARTYJNY BLON WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

W tym roku siewy wiosenne w Turku odbędą się w terminie i sprawnie. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne.

WYBORY

W tym roku siewy wiosenne w Turku odbędą się w terminie i sprawnie. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne.

OBYWATELE GŁOSUJĄ NA LISTE NR 1

Pisma wydawane przez władze i nakierowane na szeroką propagandę, związaną najczęściej z wyborami.

Pierwszą tego typu propagandówką było pismo pt:

„BBWR” w Turku

W styczniu 1928 r. ukazał się pierwszy numer tego pisma. Redakcja gazetki mieściła się w biurze Powiatowego Komitetu Wyborczego, który to był wydawcą pisma. Redaktorem odpowiedzialnym był Kazimierz Buchali. Pismo miało cztery strony i łącznie ukazało się 11 wydań.

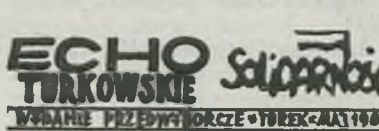
Treść artykułów gloryfikowała osiągnięcia sanacji. Im bliżej terminu wyborów, tym propaganda stawiała się bardziej natchniona. Wymieniano ludzi, którzy zadeklarowali się głosować na BBWR.

Pod koniec lutego 1928 r. BBWR w Turku przestało się ukazywać, jego redaktorzy otrzymali stałą rubrykę w „Echu Tureckim”, a później przejęli na pewien czas to pismo.

„Głos Powiatu Tureckiego”
Pismo, którego kilka numerów wydano w roku 1955. Gazetka zawierała typowe dla czasów stalinowskich slogany i uproszczenia. Pismo redagowali aktywiści Komitetu Powiatowego PZPR w Turku. Większość tekstów stanowiły materiały propagandowe nadesłane z Warszawy lub będące wręcz przedrukami z biuletynów PZPR. Pismo rzadko poruszało konkretną lokalną tematykę, za to często publikowało teksty o konieczności „walki o pokój”.

„Echo Tureckie”
Jednodniówka Komitetu Powiatowego Frontu Jedności Narodu w Turku. Wydawana przed wyborami do rad narodowych w roku 1965 i 1969. Wśród autorów publikacji najczęściej pojawiały się nazwiska Eugeniusza Miniszewskiego — przewodniczącego KP FJN, Jana Grzelczyka — przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej oraz Antoniego Kaźmierczaka — I sekretarza KP PZPR. Przeważały teksty o tematyce społecznej — politycznej i gospodarczej. Widoczne były elementy propagandy sukcesu, choć całość miała dość sympatyczny charakter.

Ulotki



W tym roku siewy wiosenne w Turku odbędą się w terminie i sprawnie. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne.

WYBORY

W tym roku siewy wiosenne w Turku odbędą się w terminie i sprawnie. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne.

WYBORY

W tym roku siewy wiosenne w Turku odbędą się w terminie i sprawnie. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne.

Ulotki (lub inaczej „bibuła”) to specyfika lat osiemdziesiątych. Wydawane nielegalnie lub półlegalnie druki o nie zawsze najlepszej jakości technicznej cieszyły się jednak ogromnym powodzeniem.

W Turku w 1981 roku ukazywał się biuletyn informacyjny Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”. Biuletyn ten zawierał głównie komunikaty władz krajowych i regionalnych Związku oraz agencji serwisu informacji z kraju. W stanie wojennym oraz w latach następnych nie ukazywała się w Turku prasa tzw. drugiego obiegu.

Impuls do podjęcia półlegalnych jeszcze inicjatyw wydawniczych przyszedł dopiero w roku 1989. W obliczu pierwszej po wojnie wolnej kampanii wyborczej lokalne środowiska niezależne rozpoczęły wydawanie czterostronicowego informatora pt. „Echo Turkowskie”. Gazetkę przepisywano na maszynie, a następnie powielano na ksero w ilościach kilkuset egzemplarzy (rekordowy nakład ukazał się z okazji Święta Niepodległości i wynosił 900 egz.) Pismo kolportowane było w strukturach związkowych, sprzedawane na ulicy i pod kościołem. Materiały przygotowywane były przez nauczycieli: Mirosława Mękarskiego, Andrzeja Piaseckiego i Barbarę Wesółską.

W roku 1989 ukazywał się kilka wydań tego pisma. Jednak kłopoty finansowe i techniczne uniemożliwiły kontynuowanie działalności. Przez pierwszy dwa miesiące 1990 roku

„Echo Turkowskie” odbijane było w zaledwie kilkunastu egzemplarzach w formacie A — 2 i rozwieszane w miejscach publicznych w formie plakatu.

Kolejnym impulsem dla rozwoju prasy w Turku były wybory samorządowe w maju 1990 r. Tym razem jednak nie podjęto samodzielnej próby wydawniczej. Doszło natomiast do współpracy osób redagujących „Echo Turkowskie” z redakcją tygodnika konińskiego „Nasz Głos”. Wiosną 1990 roku tygodnik ten mniej więcej co dwa tygodnie zamieszczał lokalną wkładkę pod tytułem „Echo Turku”. Autorem winiety, która jest również winietą tytułową dzisiejszego „Echa” był Roman Choinka. Łącznie ukazało się osiem wydań tej wkładki.

Numer zerowy



Wydanie obelężnicowe JESSEN 1991 cena 2500 zł

Przed II wojną światową w Turku przez kilkanaście lat ukazywał się Tygodnik „Echa Turku”. Był to czasopismo powiatowe, które miało być pierwszym w tym rodzaju w tym regionie. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne. W tym celu powołano komisję, która będzie nadzorowała prace siewne.

PO CO NAM TEN JUBILEUSZ

W 1991 roku Turku obchodził 650-lecie uzyskania praw miejskich. Z tej okazji przygotowano wiele imprez oraz innych inicjatyw kulturalnych. Na podobnej zasadzie Komitet Obchodów 650-lecia zaaprobował sfinansowanie wydania okolicznościowego numeru „Echa Turku”, które to zadanie podjął się zrealizować niżej podpisany.

Materiał do tego wydania zbierany był od początku 1991 roku. Oprócz tekstów związanych z 650-leciem (m.in. artykuł wstępny Z. Majcherka i relacja z uroczystej sesji RM), pismo zawierało kilka interesujących artykułów historycznych (m.in. Tadeusza Rąbki i Marzeny Kowalczyk). Prezentowało także tematy aktualne (m.in. artykuł „Nowi ludzie” i „Wybierz swoich”) i ... tematy drażliwe („Trojan-gate”, „Sport to...pieniądz”).

Planowane na wiosnę, pismo ostatecznie ukazało się w połowie października w nakładzie 3 tys. egzemplarzy. Pomimo kiepskiego kolportażu (poza „Ruchem”) i prawie żadnej reklamy, większość nakładu została sprzedana.

Wydanie okolicznościowego numeru „Echa Turku” związane jest z genezą obecnego pisma. W trakcie zbierania materiałów i ich opracowania (w czym pomagał szczególnie redaktor „Przeglądu Konińskiego” Zbigniew Szymczak) ówczesny dyrektor wydawnictwa „Przegląd Koniński” red. Ryszard Jąłoszyński zaproponował zorganizowanie redakcji dla regularnego dwutygodnika, którego wydawcą byłaby spółka Konimpex (wydawca obecnie również „Przegląd Koniński” i „Gazetę Kolską”).

Redakcja „Echa Turku” została utworzona 1 listopada 1991 roku. Tzw. numer zerowy „Echa” (wydanie okolicznościowe) okazało się (wbrew początkowym planom inicjatora) wydaniem pilotującym nawiąże pismo regionalne.

Historię prasy turkowskiej opracował Andrzej Piasecki

W PRACY...

W DOMU...

NA PODWÓRKU...

WSZYSTCY
CZYTAJĄ

ECHO TURKU
ECHO TURKU: pismo o życiu i kulturze
wielkopolskiej

Jak powstaje „Echo”

ECHO TURKU tworzy pięcioosobowy zespół redakcyjny. Kilka innych osób (nazwiska w „stopce”) stale współpracuje z redakcją przysyłając materiały, zdjęcia. Opracowanie materiałów, zrobienie makiet poszczególnych stron następuje w redakcji „Echa”. Tu też teksty składane są na komputerze i odbywa się ich korekta wstępna.

Łamanie i wydruk tekstów następuje w Koninie, w wydawnictwie (tam również odbywa się łamanie i wydruk „Przeglądu Konińskiego” i „Gazety Kolskiej”). Po kolejnej korekcie i przygotowaniu ostatnich tekstów (m.in. program TV i ogłoszeń) „Echo” wyjeżdża do Poznania, gdzie w drukarni przy ul. Ziemickiej następuje druk. W tejże drukarni drukowane są prawie wszystkie gazety Wielkopolski.

Zasadniczo wszystkie materiały powinny być przygotowane na tydzień przed ukazaniem się pisma. W praktyce jednak do ostatniej chwili redakcja stara się wcisnąć różne „newsy”. W rekordowym tempie była wydana

np. relacja ze Zjazdu Wychowanków w Liceum (nr 24). Wydarzenia z niedzieli zostały wówczas zamieszczone w numerze, który ukazał się we wtorek. Niestety zdarza się czasami, że pospiech nie idzie w parze z dokładnością i w tzw. „wiadomościach z ostatniej chwili” pojawiają się pomyłki.

Terminarz przygotowania wygląda następująco: dwa tygodnie przed ukazaniem się numeru przygotowujemy już dodatek i przynajmniej jedna strona pisma. Tydzień przed gotowa jest już mniej więcej połowa numeru. Ostatnie dni tygodnia poprzedzającego wydanie „Echa” poświęca się już tylko na opracowanie i korektę materiału. Zdarzają się jakieś dodatkowe, najświeższe informacje oraz reklamy. Ostatnie ogłoszenia można zamieścić w „Echu” w poniedziałek o godzinie 8-9. Potem „Echo” jedzie do Poznania. Tam następuje wyświetlenie, montaż, druk, a we wtorek we wczesnych godzinach popołudniowych nowy numer jest już w sprzedaży. I tak co dwa tygodnie.

Z pytaniem: jak się sprzedaje prasa w Turku, zwróciliśmy się do właściciela sieci „Iza” — Karola Michalskiego i działu kolportażu „Ruchu”. Okazało się, że ta druga firma nie jest w stanie udzielić nam informacji, gdyż całą prasę otrzymuje z nadziału z Koła. Nie znają więc ani ilości, ani tytułów sprzedawanych w naszym mieście gazet.

A oto wypowiedź Karola Michalskiego: Mogę powiedzieć, że obroty uzyskiwane ze sprzedaży gazet

Z prasy codziennej najlepiej sprzedaje się „Gazeta Wyborcza”, zdarza się, że już około 10.00 nie mam żadnego egzemplarza. Inne dzienniki „idą” o wiele gorzej, otrzymuję kilka egzemplarzy „Gazety Poznańskiej” i „Głosu Wielkopolskiego” i zdarzają się zwroty. Podobnie wygląda sprawa z tygodnikami regionalnymi. Z tygodników ogólnopolskich najlepiej sprzedaje się: „Prawo” i „Tina”, nieźle rozchodzi się „Wprost” oraz „Nie”. Mogę powiedzieć, że istny szal jest natomiast na drogie miesięczniki typu: „Poradnik Domowy”, „Twój Styl”, „Pani”. Bardzo dobrze sprzedaje się „Echo Turku”. Dostaje 50 egzemplarzy, których nie ma już po dwóch

Prasa się sprzedaje...

zwiększyły się o 100% po zmianie dystrybutora, której dokonałem w sierpniu tego roku. Z gazet codziennych najlepiej sprzedają się „Wyborcza”, „Super Express”, „Wiadomości Dnia”. Bardzo dobrze sprzedają się tygodniki kolorowe w cenie do 10 tysięcy. Ostatnim przebojem jest Tina, najtańsza z tego typu pism. Miesięczniki typu: „Poradnik Domowy”, „Twój Styl” sprzedają się prawie w 100%. Jest także kilka pism, które mają stale grono czytelników, są to: „Trybuna” czytana przez ludzi starszych, „Nowy Świat”, „Wprost”, kupowane przez ludzi o określonych opcjach politycznych. Nieźle sprzedaje się także „Poznaniak”, który wygrał w konkurencji ze „Skandalami”. Wiadomości w nim publikowane są bardziej wiarygodne, dotyczą naszego regionu. Same pismo jest kolorowe, w lepszej szacie graficznej i choć droższe, częściej kupowane. Dobrze rozchodzą się krzyżówki i pisma dla dzieci oraz młodzieży (zwłaszcza „Brawo”). Nie otrzymuję jednak wszystkich gazet (np. „Poznańskiej”). W chwili, gdy mam możliwość wyboru tytułów i ich ilości, zwroty wynoszą około 5-6%. Jeśli chodzi o „Echo”, to rozchodzi się prawie w 100%, najlepiej spośród pism lokalnych.

Z podobnym pytaniem zwróciliśmy się do pań sprzedających prasę w sieci „Ruch” i z konkurencyjnej sieci „Iza”.

Dzierżawca kiosku „Ruchu”, który zastrzegł sobie anonimowość:

Nie wolno nam udzielać informacji na temat, ile i jakie gazety sprzedajemy dziennie. Otrzymałobyś odpowiednio pismo informujące nas o tym. (...)

Myszę, że sprzedaż gazet mogłaby wyglądać inaczej, gdyby sprzedawca mógł sam decydować o ilości egzemplarzy i doborze tytułów. Obecnie dostajemy prasę z rozdzielnika i nie mamy na to pełnego wpływu. Nie bez znaczenia jest fakt, że otrzymujemy ją ze znacznym opóźnieniem, dzienniki o 6.30. Tygodniki i miesięczniki mają kilkudniowe opóźnienie i nie ma co konkurować ze sprzedażą „Wprost”, które dostajemy w czwartek, piątek, gdy można je kupić już w środę w konkurencyjnej sieci.

Sprzedawca z jednego z kiosków sieci „Iza”, Małgorzata Rosiak:

Z dzienników najlepiej sprzedaje się „Wyborcza”, której dziś nie ma już o godzinie 11.00. Nieźle rozchodzą się: „Super Express”, (dziś nie można było go kupić w sieci „Ruchu” i już go nie ma), „Przegląd Sportowy”, „Wiadomości”. Bardzo słabo idą: „Głos Poznania”, „Nowa Wieś”, „Trybuna”. Gazety codzienne otrzymuję około 5.30, tak więc gdy ludzie idą do pracy mogą kupić te tytuły, które ich interesują. Z tygodników dość dobrze sprzedaje się „Przegląd Koniński” i „Poznaniak”, praktycznie bez zwrotów są: „Nie”, „To i Owo”, „Wprost” otrzymywane bezzwrotnie, „Tina” wypierająca z rynku „Przyjaciółkę”, „Tydzień w TV”. Z miesięczników bezkonkurencyjne jeśli chodzi o ilość sprzedanych egzemplarzy są: „Twój Styl”, „Sukces”, „Kobieta i Styl”, „Burda”, „Uroda”, „Super TV”, „Poradnik Domowy”. Zostają pisma typu: „Kobieta i Mężczyzna”, „Wszystko o miłości”.

Jednak myślę, że najwięcej mogłabym sprzedać egzemplarzy „Echa”, którego otrzymuję 50 sztuk i brakuje po dwóch dniach.

cież miejsce swego urodzenia — Tarnowę gm. Tuliszków. Tam uczył mnie pan Kazimierz Sobczak. Potem w Kiszewach wspaniali państwo Maria i Szczepan Łojewscy. Dalej, po skończeniu Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie otrzymałam pierwszą posadę nauczycielki w Wyszyń. Wkrótce jednak, w roku 1955 wyjechałam do Giżycka na Mazury. Dalsze studia kontynuowałam w Piotrkowie Trybunalskim, Lublinie i Warszawie.

Mineło już 37 lat od tamtych czasów. Skończyła się już moja bogata kariera zawodowa. Dziś jestem nauczycielką emerytowaną (...).

Ostatnio zwiedziłam też swoją rodzinną Tarnowę — tak bardzo wypiękniała. Dorobiła się szkoły, kaplicy, prezentuje się bogato i kulturalnie. Aż miło popatrzeć. Tyle tam poważnych zmian. Wszystko to zrobili ludzie tam żyjący. Cały krajobraz Tarnowej, Wyszyń, Jabłonnej, Tarnowskiego Młyna (rodzinnej wsi mego ojca), Władysławowa uległ zasadniczej zmianie przez te wszystkie lata kiedy tam nie mieszkalam, ale mimo to sercem łączę się ze swoimi kraniami.

Pozdrawiam gorąco i serdecznie wszystkich krewnych i znajomych, wszystkich mieszkańców, wszystkie panie, które we Władysławowskim Domu Kultury tak cudnie śpiewają (...).

Zastanawiamy się co nas jeszcze czeka i co by tu jeszcze zrobić na tej Ziemi by pozostawić po sobie jakiś ślad. Są doświadczenia, których żał zabrać do grobu. Trzeba je pozostawić potomnym.

Bardzo serdecznie proszę Szanowną Redakcję o wydrukowanie mojego listu z Mazur na Waszych łamach. Gdybym jeszcze otrzymała ten numer byłabym naprawdę szczęśliwa.

Z poważaniem
Henryka Hofmana

Listy
Do Echa

List z Mazur

Kochana Redakcjo! Będąc w rodzinnych stronach (Władysławów-Tuliszków) w miesiącach sierpień - wrzesień 92 r. kupiłam gazetę „Echo Turku” nr 23 z 27 IX 1992 r. Smutne wrażenie zrobiła na mnie rubryka „Echo Parafialne”, gdyż wśród pogrzebów we Władysławowie jest również nazwisko ś.p. mojej kochanej mamy Anny Hofman. Ze względu na tę okoliczność numer ten zachowuję na pamiątkę. Dziękuję serdecznie Redakcji za prowadzenie tego działu. Pragnę również tą drogą serdecznie pozdrowić swego ojca - Stanisława Hofmana - mieszkającego we Władysławowie, który przeżywszy lat 83 jest żywym dowodem naszej historii. Jako kombatant - uczestnik II wojny światowej posiada wiele cennych wiadomości z dziejów Polski od roku 1910 do dziś.

A ponadto: jestem zachwycona muzyką i śpiewem chóralnym w kościele we Władysławowie. Nieczęsto spotyka się takie wspaniałe chóry kościelne. (...) Z prawdziwą przyjemnością czytałam wszystko, bo przecież to moje rodzinne strony. Miałam wtedy uczucie serdecznej bliskości z tą Ziemią. Kocham prze-



Jeśli palisz - przestań!

Jeśli nie palisz - nie zaczynaj!

Lekarze od dawna dostrzegali niekorzystne dla zdrowia skutki palenia tytoniu. Komitet Ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia opublikował w 1975 roku następujące oświadczenie: Choroby zależne od palenia tytoniu są tak ważną przyczyną złego stanu zdrowia i przedwczesnych zgonów w krajach rozwiniętych, że samo zwalczanie palenia tytoniu mogłoby zrobić więcej dla poprawy zdrowia i przedłużenia życia w tych krajach, niż jakkolwiek pojedyncza akcja na całym polu medycyny zapobiegawczej. Dziesiątki tysięcy ludzi umierają z powodu chorób układu krążenia i układu oddechowego wywołanych dymem tytoniowym.

W obecnej dobie nikt rozsądny nie podważa celowości starań o utrzymanie w stanie nieskażonym środowiska przyrodniczego: wody, gleby i powietrza. Powszechnie panuje pogląd, że dbać należy o czystość ogromnej masy powietrza od powierzchni ziemi do stratosfery, a problem zdrowotności będzie rozwiązywany. Tymczasem dla zdrowia człowieka liczy się zaledwie parę litrów powietrza zawartego w płucach i jego jakość. Dla palaczy tytoniu nie będzie miało większego znaczenia nawet kryształowo czyste powietrze zewnętrzne, gdyż w górnych drogach oddechowych zostanie ono zmieszane z dymem tytoniowym i powietrze znajdujące się wewnątrz płuc będzie stale zadymione.

Żaden zakład nie jest w stanie zatruć wdychanego powietrza, tak jak dym tytoniowy.

Warto przypomnieć, że dym z kominów fabrycznych, kotłowni i palenisk domowych zawiera pył o różnej wielkości ziaren, z których tylko najdrobniejsze przedostają się do pęcherzyków płucnych. Natomiast dym ty-

toniowy składa się wyłącznie z cząsteczek małych, które w całości wciągane są do wszystkich struktur płucnych.

Dym, gazy z kominów fabrycznych oraz spaliny ulegają wielokrotnemu rozcieńczeniu w atmosferze zanim dostaną się do dróg oddechowych człowieka, gdy tymczasem dym z papierosów dostaje się do płuc w pełnym stężeniu. Obrazowo palacza tytoniu można porównać z kimś zaciągającym się spalinami wprost z rury wydechowej samochodu.

Na Śląsku, najbardziej zagrożonym ekologicznie regionie Polski, przekroczenie dopuszczalnych stężeń niektórych szkodliwych związków w atmosferze przedstawia się następująco: tlenek węgla - 21-krotne przekroczenie stężenia, dwutlenek siarki - dwukrotne przekroczenie, tlenki azotu - od 2 do 6-krotnego przekroczenia, związki rakotwórcze - 3 do 52-krotnego przekroczenia. Znacznie bardziej szkodliwe od zatrutej atmosfery Śląska jest dym tytoniowy zawierający kilkaset szkodliwych związków chemicznych przekraczających aż ponad 160 razy dopuszczalne stężenie tlenku węgla, dwutlenku węgla, dwutlenku siarki, tlenku azotu, amoniaku, akroleiny, formaldehydu, benzo-alfa-pirenu. W dymie tytoniowym występują również izotopy promieniotwórcze, a przecież mają one również działanie rakotwórcze.

Należy oddać rację twierdzeniu, że naszym rodakom najbardziej szkodzi ten największy „komin” w Europie, na który składa się 100 miliardów wypalonych w Polsce każdego roku papierosów.

Dla prawidłowego oddychania wymagana jest odpowiednia zawartość tlenu i dwutlenku węgla w pęcherzy-

kach płucnych. Jeśli z różnych powodów zawartość dwutlenku węgla i innych gazów w powietrzu wdychanym będzie zwiększona, to w wyniku działania prostych praw fizycznych — przenikania tlenu z płuc do krwi — jest zmniejszone, co powoduje, że nie jest ona dostatecznie wysycona tlenem. Efekt jest taki, jakby człowiek chorował na anemię. Ponadto tlenek węgla, który także przedostaje się z płuc do krwi, ma tę właściwość, że łączy się bardzo mocno z hemoglobiną i blokuje dostęp tlenu. Badania wykazały, że u osób palących tytoń 20% hemoglobiny jest zablokowane i nie bierze udziału w przenoszeniu tlenu z płuc do tkanek. Wyłączenie z funkcji jednej piątej hemoglobiny stwarza w organizmie człowieka taki deficyt tlenu, jaki powstałby po amputacji jednego płata płucnego. Jest to więc inwalidztwo ze wszystkimi przykrymi objawami.

Związki chemiczne zawarte w dymie tytoniowym działają również silnie drażniąco i uszkadzają rześki wyścielający oskrzela. Następstwem tego jest zaleganie wydzieliny oskrzelowej (śluzu), który staje się doskonałym podłożem dla bakterii wdychanych z powietrza. Toksyny bakteryjne powodują stany zapalne (przewlekłe zapalenie oskrzeli).

W naszym kraju na przewlekłe zapalenie oskrzeli choruje około 12% ludności, to jest 4 miliony mieszkańców. Po kilkunastu latach trwania tej choroby dochodzi do rozedmy płuc, osłabienia serca i inwalidztwa, a w końcu do wcześniejszej śmierci.

W zanieczyszczonym powietrzu znajduje się kilkadziesiąt związków rakotwórczych. Amerykańscy lekarze wykazali, że roczne dawki promieniowania, jaką otrzymuje człowiek palący półtorę paczki papierosów dziennie, równa jest dawce 300 zdjęć rentgenowskich. Częstość zachorowań i zgonów na raka płuc zwiększyła się w ciągu ostatnich 20 lat ośmiokrotnie i zwiększa się z każdym rokiem. Utajoną rolę raka płuc w organizmie człowieka trwa od 20 do 30 lat, a wykrycie guza możliwe jest dopiero w końcowym okresie choroby, około półtora roku przed zgonem. Nietrudno obliczyć, że u człowieka, który umiera z powodu raka płuc w wieku 40-50 lat, nowotwór zaczął rozwijać się około 20 roku życia, czyli po kilku początkowych latach palenia. Ważną zatem sprawą jest ustrzeżenie kilku-nastoletniej młodzieży przed zgubnym nałogiem palenia papierosów i to w jednakowej mierze przed czynnym i biernym paleniem.

Stosunkowo niedawno skoncentrowano uwagę na problemie palenia biernego, zwanego też paleniem

przymusowym i jego następstwach zdrowotnych. Osoby niepalące, przebywające w zamkniętych pomieszczeniach, zmuszone są pochłaniać dym tytoniowy wydany przez palących do otaczającego powietrza, jak również dym zwany ubocznym, a powstający wskutek samoczynnego spalania się papierosów w krótkich przerwach między zaciąganiem się papierosem przez palacza. Okazało się, że stężenie niektórych substancji toksycznych w tym i rakotwórczych, jest wyższe niż w dymie głównym dostającym się w czasie palenia do organizmu palacza. Obliczono, że palacz bierny w zamkniętym pomieszczeniu wdycha w ciągu godziny ilość nitrozoaminy - czynnika rakotwórczego - odpowiadającą 30 wypalonym papierosom.

Biernie palenie przyczynia się również do powstania zawału mięśnia sercowego z powodu blokady hemoglobiny przez tlenek węgla i upośledzonego dopływu tlenu i składników odżywczych do mięśnia sercowego, do choroby niedokrwienia serca, do wcześniejszej miażdżycy naczyń tętniczych, do choroby nadciśnieniowej.

Wykazano również niekorzystny wpływ tlenu węgla wchłanianego w toku biernego palenia na alergików. Z badań naukowych wynika ponad wszelką wątpliwość, że palenie tytoniu jest największym czynnikiem szkodliwym w miejscu pracy. Kto toleruje palenie w miejscu pracy, świadomie akceptuje zanieczyszczenie środowiska pracy. Problematyka biernego palenia odnosi się także do dzieci i młodzieży zmuszonych i zniewolonych do tego przez samowolę, i ignorancję i bezmyślność palących rodziców, najbliższych osób z otoczenia i przygodnych osób palących.

Skala zagrożenia zdrowotnego jest odwrotnie proporcjonalna do wieku dzieci - im dziecko młodsze, tym wyższe zagrożenie i ryzyko zdrowotne. Jeżeli palenie tytoniu w obecności dzieci określono jako przestępstwo, to palenie tytoniu przez kobiety ciężarne należałoby uznać jako zbrodnię wobec własnego dziecka.

Zadbaj zatem o siebie, o swoje dzieci, o swych bliskich, o swe środowisko i rzuć palenie.

Domagaj się wprowadzenia bezwzględnego zakazu palenia w miejscach pracy. Od września Sanepid ogłosił swoje miejsce pracy wolne od dymu tytoniowego. Przyłącz się do nas, powiększ grono ludzi dbających o swoje zdrowie. Czekamy na zgłoszenia szkół, szpitali, Urzędu Miasta i innych instytucji.

dr Krystyna Baranowska

Trochę silnej woli

Do tej pory tylko w kilku miastach w Polsce wprowadzono całkowity zakaz palenia w urzędach i miejscach publicznych. W Turku kilka lat temu ograniczono palenie na Dworcu PKS, co spowodowało tłok przy drzwiach wejściowych i dodatkowe kłopoty związane ze sprzątnięciem. W kilku instytucjach obowiązuje zakaz palenia w pomieszczeniach pracy. Dla niewolników nałogu przygotowane są palarnie, gdzie niegdzie palić można, również na korytarzu.

W szkołach, oprócz palarni dla nauczycieli, funkcjonują „nielegalne” palarnie w ubikacjach i szatniach.

Tak wygląda stan obecny walki z nikotyną w naszym mieście. Jednak ostatnio obraz ten zaczyna nieco się zmieniać. Dobry przykład dał Sanepid, gdzie wprowadzono zakaz palenia, co jest jak najbardziej zrozumiałe, gdyż instytucja ta stoi na straży czystości i higieny. Jak twierdzi jej szefowa, pani Janina Truskolaska, decyzja ta okazała się pożyteczna i dla



palących, i dla niepalących. Ci ostatni oddychają już czystym powietrzem, natomiast palacze ze zdumieniem zauważają, że wypalają dziennie mniej papierosów. Same korzyści: zdrowie i oszczędność.

Na razie nie wiadomo czy inne instytucje pójdą śladem Sanepidu. Jak się nieoficjalnie dowiadujemy również w Urzędzie Miasta planowane jest stworzenie palarni, a co za tym idzie wydanie odpowiedniego zakazu.

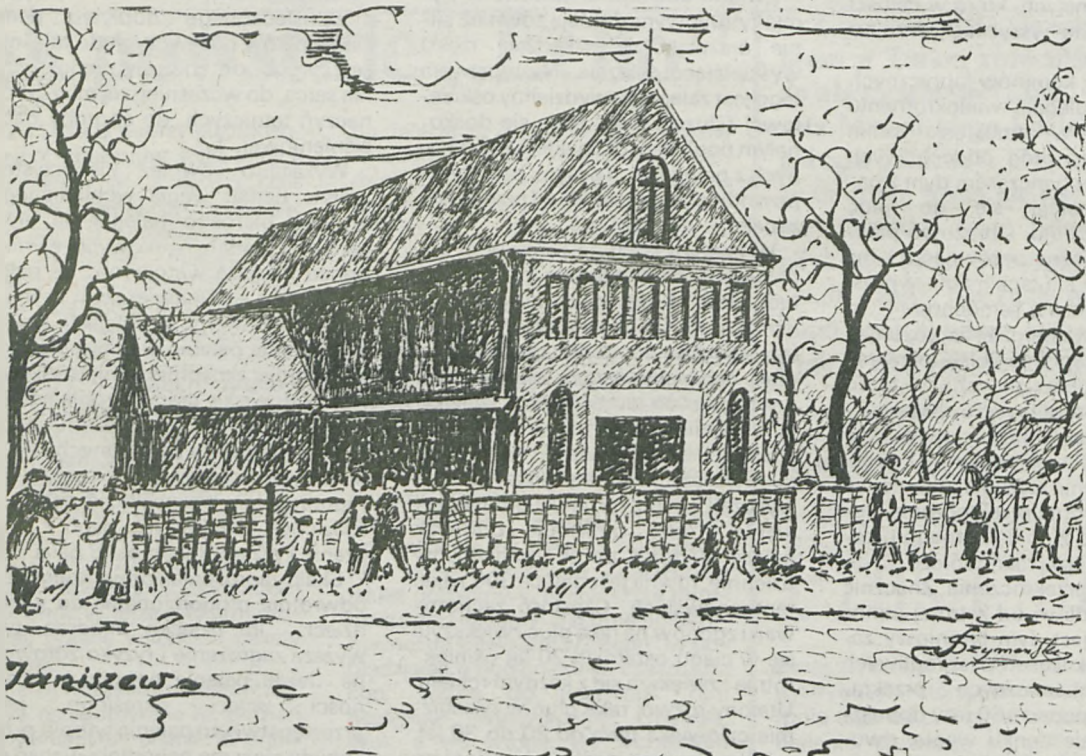
Walka z nałogiem nikotynowym musi być podjęta z odpowiednią mocą w całym kraju. Byłoby bardzo pożądane, aby pod tym względem Turku wyprzedził inne miasta.

Wystarczy tylko trochę silnej woli...

(a)

ECHO PARAFIALNE

Janiszew parafia św. Jadwigi



rysunek — Stanisław Szymański

Parafie sąsiednie: Brudzew, Dobrów, Galew, Psary, Turek, Wilamów.

Miejscowości: Janiszew — Ostrów, Janiszew — Wieś, Kordownia, Krwony, Kolonia Bogdałów, Kozminek, Kozubów, Kuźnica Janiszewska, Posoka Mała, Posoka Duża, Sacaly, Sarbiec, Podluzycze, Łęg.

Liczba mieszkańców: 1900.

Historia: Janiszew w ciągu wieków był wsią szlachecką. Parafię założono tutaj w XVIII wieku.

Pierwszy kościół parafialny p.w. św. Jadwigi Śl. był drewniany i stał na wyspie (zwanej Ostrowem lub Ostrówkiem) rzeki Warty. W połowie XVI wieku miejscowi dziedzice wystawili inny kościół drewniany p.w. św. Bartłomieja położony w samej wsi. W pierwszej połowie XVIII wieku kościół ten już nie istniał (na jego miejscu ustawiono figurę św. Jana Nepomucena), a nabożeństwa zostały przeniesione do kościoła na wyspie Trzeci z kolei kościół p.w. św. Jadwigi wystawiono w 1721 r. (konsekrowany w 1730) znowu na wyspie, nakładem ks. Piotra Szymańskiego, miejscowego proboszcza. Kościół ten został rozebrany przez Niemców w czasie II wojny światowej. W XVIII w. we wsi Kozmin notowana była także kaplica półpubliczna we dworze.

Obecny kościół parafialny p. w. św. Jadwigi został zbudowa-

ny w latach 1955 — 60, wg projektu inż. Wielichowskiego, na miejscu poprzedniego. Jest to budynek murowany w kształcie krzyża. Sufit z desek. Jeden ołtarz w stylu gotyckim (dar parafii w Kole). W ołtarzu obraz M.B. Szkaplerznej z XVIII wieku. Zabytkowe obrazy: św. Jadwigi i św. Judy Tadeusza. Relikwiarz z postacią bł. Bogumiła (bez relikwii). Kościół filialny w Posoce z 1986 r.

Odpusty: św. Jadwigi, M.B. Szkaplerznej (niedz.), w kościele filialnym w piątek po oktawie Bożego Ciała.

Triduum: po niedz. Chrystusa Króla.

Ostatnie misje: 1987 r.

Stowarzyszenia kościelne: cztery Kółka Różańcowe i Kolo Trzeźwości.

Szkoły: trzy podstawowe.

Cmentarz grzebalny: 0,8 ha odl. 300 m.

Budynki: plebania, organistówka i dwa budynki gospodarcze.

Ziemia parafialna: 8,11.

Z parafii pochodzą: ks. Ryszard Pasturek i trzy siostry zakonne. (Na podstawie „Kroniki diecezji włocławskiej”)



Ksiądz proboszcz

Ks. Edmund Pluskota święcenia kapłańskie otrzymał w 1971 roku. Parafia w Janiszewie jest jego pierwszym probostwem. W ciągu sześciu lat pracy duszpasterskiej zaszło wiele zmian.

W kościele wyłożony został ołtarz, umeblowano zakrystię, zamontowano nagłośnienie. Wnętrze kościoła zostało pokryte polichromią, a dach blachą aluminiową. Wyburzone zostały stare budynki przykościelne, a plebania odnowiona. Wokół świątyni w miejscu dawnej kaplicy ustawione zostały figurki Matki Boskiej Różańcowej, Prymasa Tysiąclecia i Jana Pawła II. Ponadto pod kierunkiem księdza proboszcza wykonano wiele innych prac porządkowych (między innymi chodniki, ogrodzenie, posadzka).

Ksiądz proboszcz w każdą niedzielę i święta odprawia również msze święte w kościele filialnym w Posoce. W ciągu tych sześciu lat ksiądz wspólnie z parafianami zorganizował kilka pielgrzymek.

Każdego roku w Janiszewie gości zespół muzyczny kleryków. Parafię wizytował też ksiądz biskup Roman Andrzejewski (1987) i Henryk Muszyński (1988) i Czesław Lewandowski.

— Ksiądz proboszcz Edmund Pluskota

Chrzty

Janiszew: Cezary Ciszewski, Martyna Przybył, Karolina Iciek.

NSPJ Turek: Michał Weber, Natalia Marianna Urbańczyk, Robert Kurzyński, Krzysztof Kołodziejczak, Adrian Patryk Witkowski, Konrad Mularski, Kamil Miętkiewicz, Tobiasz Robak, Mateusz Gabriel Bartosik, Mateusz Kaczmarek, Ilona Dzieciatkowska, Michał Więźlak, Konrad Krzysztof Zawadzki, Michał Sobczak, Kamil Janusz Kozłowski, Sylwia Weronika Szymczak, Alicja Płociennik, Paulina Anna Walaszczyk, Patryk Marek Matczak, Daria Maria Fabjańska, Andżelika Monika Wasilewska, Agata Ziółkowska, Łukasz Małolepszy, Maciej Mateusz Trocka, Anna Pawlak, Jakub Mękarski, Mateusz Stachurski, Karolina Magdalena Pańczyk, Marta Kęska, Nikola Weronika Walczak.

Śluby

Janiszew: Przysło i Wioletta Pawlicka.

Brudzew: Ryszard Borucki i Wiesława Desecka, Andrzej Stanisław Klimaszewski i Wioletta Anna Wójcik, Waldemar Pieleśiak i Jolanta Litwin, Tomasz Józef Wojtyra i Agnieszka Ilona Marciniak, Tadeusz Andrzej Domowicz i Dorota Płociennik.

NSPJ Turek:

Wrzesień: Mariusz Józef Szczepaniak i Aniela Anna Jafra, Krzysztof Paweł Przysło i Alina Małgorzata Grzelak, Mariusz Szczepan Grzeszkiewicz i Beata Stasiak, Leszek Kubik i Ilona Barbara Gradecka, Jacek Zbigniew Madej i Dorota Kalinowska, Janusz Rupnik i Nina Katarzyna Grzechowska, Sławomir Zbigniew Antczak i Wioletta Barbara Dudek, Grzegorz Krawczyk i Elżbieta Kęska, Arkadiusz Albert Lisak i Aneta Maria Kolenda, Dariusz Kozłowski i Edyta Barbara Cieślak, Dariusz Jerzy Kamecki i Iwona Janina Cabańska, Robert Jerzy Ignaczak i Barbara Maria Kędzia, Artur Antoni Szalek i Katarzyna Maria Czekala, Piotr Apelt i Joanna Kubiak, Sławomir Karbowy i Małgorzata Jagielska, Arkadiusz Chrzanowski i Anna Majcherek, Andrzej Gil i Alicja Sylwia Tomczak, Arkadiusz Dominik Kwaśny i Agnieszka Bułaczynska, Piotr Jarosław Maślanka i Małgorzata Marciniak.

Październik: Sławomir Paweł Szymański i Beata Iwona Piskula, Dariusz Włodarski i Beata Iwona Przybył, Sylwester Jaroszyński i Elżbieta Kasperowicz, Bogusław Robert Naskręcki i Dorota Iwona Chojnacka, Andrzej Włodzimierz Opas i Dorota Straciwińska, Zbigniew Mularski i Anna Barbara Dygas, Krzysztof Janusz Krajewski i Iwona Ewa Bujak, Ireneusz Rusek i Renata Mariola Majda, Andrzej Stanisław Modrzejewski i Beata Sosińska, Wojciech Musiałowski i Anna Sobiś, Zenon Serafiński i Barbara Machowczyk, Jacek Soszyński i Wioletta Barbara Czekala, Krzysztof Jancy i Agnieszka Kończak, Andrzej Adam Majcherek i Elżbieta Maria Górka, Mariusz Krzysztof Wiąrowski i Marzena Katarzyna Witula, Adam Zdzisław Kuśmierczak i Ewa Waloszek, Wiesław Gajor i Janina Maria Grabarek, Marek Radzimski i Izabela Pietrzycka, Rajmund Wawrzyniuk i Małgorzata Bogumiła Kolenda, Edward Sylwestrak i Małgorzata Gruchot.

Pogrzeby

Janiszew: Stefan Rosiak, Józef Pasturek.

Brudzew: Jan Kowalski, Regina Mielczarek, Stanisława Merdak, Adam Bruzda.

NSPJ Turek: Stefan Małolepszy, Helena Janowska, Grzegorz Kaźmierczak, Maria Glogowska, Marianna Dębkowska, Stefan Brzózka, Weronika Kurzyńska, Marianna Włodarczyk, Władysław Kurc, Jan Paruszczyński, Irena Zakrzewska, Jadwiga Karkusińska, Bolesław Olek, Mirosław Klarna, Michał Maciaszek, Józef Filipiak.

Przepraszamy za pomyłkę w rubryce „Chrzty, grzeby, śluby”. Podane nazwiska NSPJ Turek rzeczywiście pochodziły z września, ale nie z tego roku. Zadośćuczynić zainteresowanym w dzisiejszej rubryce parafii (NSPJ) podajemy dane z września i października 1992 roku.

Z WIZYTĄ U... SEANA KEEGANA

nauczyciela j. angielskiego w liceum

— Co skłoniło Cię do przyjazdu do naszego kraju? Z jakim nastawieniem wyjeżdżałeś ze Stanów?

— Sześć lat temu skończyłem studia menadżerskie i rozpocząłem pracę. Pomimo tego, że była to posada bardzo intratna, marzyłem o jakiejś zmianie. Chciałem poznać nowych ludzi, zobaczyć nieznane mi dotąd miejsca. I nadszła się ku temu okazja. Nie zwlekając więc rzuciłem wyzwanie mojemu życiu i wyruszyłem do Polski.

— Czy w swoim kraju słyszałeś coś o Polsce, o Polakach? Czy miałaś kiedykolwiek styczność z osobami, które odwiedziły nasz kraj?

— Przede wszystkim wiedziałem, że od wojny Polska była krajem komunistycznym. Z tego też względu nastawiałem się, że na pewno ujrzę tutaj jakieś wyraźne różnice w porównaniu z życiem u nas. Niestety nie miałem nigdy okazji spotkać się, porozmawiać z Polakami, znam jednak kilka osób, które były tutaj. Najbardziej charakterystyczną cechą Polaków jaką wymieniali było ogromne poczucie humoru. „Oni są jak Irlandczycy, ciągle się śmieją i żartują.” — słyszałem najczęściej.

— Czy te znikome informacje jakie posiadałeś o nas potwierdziły się w zetknięciu z rzeczywistością? Co najbardziej Cię zaskoczyło?

— To, że Polacy są roześmianym narodem, jest faktem. Ludzie, których spotykam, obecni moi znajomi, ciągle się śmieją, nawet gdy mają problemy. Zaskoczyły mnie za to upały. Byłem nastawiony raczej na umiarkowaną po-

godę. Moja walizka przeładowana była ciepłymi, zimowymi rzeczami. Kiedy wysiadłem spocony na lotnisku, wcale nie było mi wesoło.

zdrościmy ludziom spokoju i udoskonalonego życia.

— Jak sama stwierdziłaś „oglądając filmy”. To tylko fikcja. Tak naprawdę to

ciebie czekać. Wystarczy przyjrzeć się ludziom na ulicach Nowego Jorku - wszyscy się spieszą, denerwują. Pojęcie stresu bierze swój początek właśnie w Ameryce.

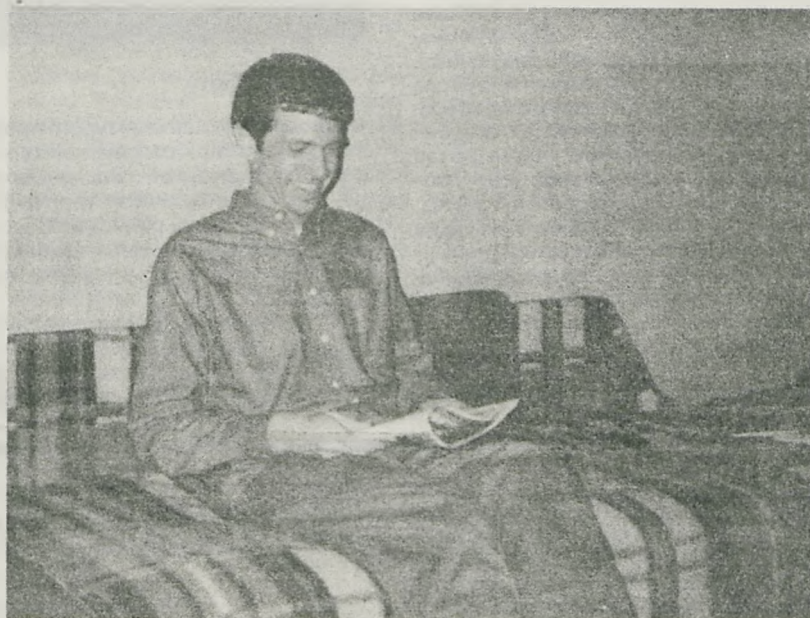
— Pomówmy trochę o Twojej nowej pracy. Jak zaplanowałeś prowadzenie lekcji? Czy nieznajomość języka polskiego utrudnia Ci kontakt z uczniami?

— Jak wszyscy nauczyciele, chciałem by zajęcia były ciekawe, aby uczniowie przychodzili chętnie, nie z przymusu. Uważam, że lekcje angielskiego powinny opierać się głównie na rozmowach. Tylko w ten sposób najszybciej można nauczyć się czynnie posługiwać językiem. Pierwsze lekcje, niestety były tego zaprzeczeniem. Młodzież milczała, nie odpowiadała na moje pytania. W sali panowała cisza, którą przerywał monolog prowadzony oczywiście przeze mnie. Ale to dopiero początek. Sądzę, że po kilku spotkaniach, kiedy uczniowie przełamają strach i wstyd przed wypowiedaniem się w obcym języku, czterdzieści pięć minut lekcji nie wystarczy nam na dyskusję.

— Pozostaje mi zatem życzyć Tobie i Twoim uczniom przysłowiowego „połamania języka”. Dziękuję za rozmowę.

— Dziękuję.

Rozmawiała: Joanna Nowicka
tłum. Kara Burns



Nasza wesołość najwyraźniej udzieliła się także Seanowi

— Dziwi mnie, że uważasz nas za tak pogodny naród. My mamy o sobie trochę odmienne zdanie: ciągle stres, zdenerwowanie, piętrzące się każdego dnia problemy, to nasza rzeczywistość. Oglądając zachodnie filmy za-

u nas wszystko robi się po coś. Spotkanie w kawiarni to nie tylko miła pogawędka przy kawie, to przede wszystkim czas na załatwienie jakiegoś interesu. Bardzo cenna jest każda sekunda - jeśli spóźnisz się choćby pięć minut, nikt nie będzie na

Przed wielu laty prasa pisała o Turku:

„Gazeta Kaliska” z 21 listopada 1911 r.

Cechy rzemieślnicze w Turku

„Dnia 17 listopada 1911 roku w piątek, otwartą została w Turku wystawa ruchoma przemysłu krajowego i gościć będzie do dnia 20 listopada włącznie. Wystawa przywołując do nas obraz wytwórczości całego kraju, pragnie skupić pod swym sztandarem nasz przemysł miejscowy i daje mu miejsce na wystawie... Z prawdziwą chlubą wymieniamy firmy egzystujące w Turku, które wystawiły eksponaty na wystawie obecnej nadmienając, że jeszcze wiele godnych widzenia eksponatów, bardzo wielu firm, nie stawiło się do konkursu.

Wystawiono: warsztat tkacki Dyzniera, na którym przedzie robotnik osnowę na koszu; wyroby bawełniane firm Karola Donata, Borna, Szeffla, Alberta Kaczorowskiego, Głubego z Turku. Jest śliczna kolekcja materiałów na pościel, fartuchy, kalesony, koszule, suknie rozmaitych kolorów, pasiaste, kratowane, gładkie, a wszystko miejscowego wyrobu. Garbiarnia Henryka Penthery wystawiła próby różnych trwałych kolorów farbowanej bawełny; firma Waberski i Milewski wyroby miedziane i aparatury gorzelnicze; zakład kowalski Czerniejewskiego w Turku parę podków doskonale odrobionych. Kowal Dura topór okazywy. A. Krajc koszykarz w Turku kosze; Szaliński z Turku wyroby kaflowe; J. Łaszczyński blacharz - bardzo praktyczny nesesor,

kunszytk blacharskiej roboty - godny widzenia; Pawłowski B. zakład fotograficzny - ładne fotografie miejscowości okolicznej. Fabryka mydła Roberta Hübnera w Turku bardzo piękne i dobre mydło zwyczajne i do prania; zakłady siodlarsko-rymarskie Knopa i Smekczyńskiego uprząże; zakład ślusarski Jana Kalowskiego zamek i klódkę bardzo sztucznej i pomysłowej roboty.

Gospodarz z Bud Słodkowskich Walenty Pluciński wystawił własnej roboty snycerskiej misterny, miniaturowy kościółek i dwa krzyże - rzeczy godne widzenia. M. Glicenstein w Turku wyroby olearni; obuwiu własnego wyrobu — Józef Kowalczyk i Franciszek Masłowski, a cegielnia parowo-wapienna Braci Imilkowskich i S-ka w Turku wyrób cegieł kolorowych. Antoni Wolf i Władysław Duchnikowski zakłady stołarskie w Turku - misternej i eleganckiej roboty biurko; okazowej roboty taboret wystawił Ludwik Piotrowski tapicer.

Okazowe wyroby masarskie i oryginalną piramidę ze smalcu wystawił Bolesław Grabowski, a młyn motorowy Braci Świerczyńskich w Szadowie pod Turkiem — mąkę, otręby i pieczywo.

Wystawili też: Smorawiński garbarnia w Turku - wyroby skóry chromowe, pp. Grzybowski - hafty ręczne, Kujawska starannie wykończoną bluzkę damską, Łukaszewski - ubiory męskie gotowe, Ławnicki ślusarz - misternej roboty kowadelko, przycisk i wiele innych.

Słowem miejscowych firm wystawiło się z górą 30. Zwiedziło wystawę osób około 2000. Była to rozrywka dla miasta Turku dosyć zajmująca i sympatyczna. Po czterodniowym pobycie wystawa opuściła miasto, udając się w dalszą drogę”.

„Gazeta Powiatowa” z 13 listopada 1918 r.

Pamiętny dzień 11 listopada 1918 r.

Szary jesienny dzień, zdawało się, nie zapowiadał żadnych szczególnych wypadków. Mieszkańcy miasta Turku jak zwykle zabrali się do zajęć. W dniu tym około 1.00 w południe rozeszła się po mieście radosna wieść, że Niemcy uciekają! Wkrótce całe miasto jak gdyby ożyło z letargu... W biurach niemieckich urzędnicy palili „sekretny” akta i dokumenty. Zorganizowany uprzednio „Tymczasowy Komitet” zbiera się wieczorem w miejscowym gimnazjum na nieustającą sesję, co chwila wpada ktoś z nowymi informacjami: w Przykonie rozbrojono posterunek żandarmerii - zdobyliśmy dwa karabiny, to samo mówią o posterunku w Chocimiu - mamy aż cztery karabiny.

Zniecierpliwiona nasza dzielna młodzież, podniecona wiadomościami o zdobyczach, domaga się by pozwolono rozbroić miejscową załogę niemiecką skoncentrowaną razem z oficerami swemi w „Kameradenheimie” mieszczącym się w gmachu obecnej poczty.

Zapał młodzieży był tak wielki, nie bacząc na zupełnie nieodpowiedni stosunek sił (w Turku było około 100 niemieckich żołnierzy uzbrojonych w karabiny i granaty), że trzeba było używać nadzwyczajnych wysiłków, by powstrzymać młodzież uzbrojoną w... dobre chęci.

W tym trakcie Komendant Polskiej Organizacji Wojskowej z garstką swych zuchów starał się na własną rękę skłonić Niemców do złożenia broni. Zdawało się na chwilę, że Niemcy złożą broń, oparło się jednak temu grono zajadłych prusaków, którzy zaczęli strzelać do bezbronno tłumy, padł wtedy ś.p. Stanisław Kąckowski.

Widocznie przestraszeni swym postępkiem Niemcy pośpiesznie uciekli. Wraz z żołnierzami uciekli urzędnicy niemieccy pozostawiając na miejscu pewien zapas mundurów.

Pozostał tylko jeden żołnierz, poznacznik, który z radością oddał cały swój rynsztunek komendantowi P.O.W.”

Wybrała Grażyna Piasecka

Igrzyska dla mas

Już po raz trzeci odbyło się w naszym mieście wielkie bieganie z okazji Święta Niepodległości. Tym razem organizatorami byli Zarząd Miasta Turku, TKKF „Tęcza”, LKS „Maraton”, Zarząd Miejski Szkolnego Związku Sportowego, OSiR w Turku, SANEPID, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Tęcza” oraz „Echo Turku”.

Impreza udała się wspaniale. Jeszcze dzień wcześniej padał deszcz i wszyscy obawiali się klapy. Na szczęście 11 listopada rano świeciło piękne słońce (podobno taką pogodę

załatwiono „na górze”...) i chyba właśnie dlatego zawody cieszyły się dużym powodzeniem wśród turkowiaków. Jedni przyszli dopingować swe pociechy, inni by wziąć aktywny udział, a część po prostu z ciekawości. Trasa wyścigów została ustawiona w jesiennej scenerii parku miejskiego. Odbyło się kilkanaście biegów, w których startowało łącznie ponad 1250 (!) zawodników w poszczególnych kategoriach wiekowych (poniżej podajemy oficjalne wyniki). Każdy, kto pobięł mógł liczyć na nagrodę oraz gorącą herbatę. A nagrody były różnorodne: od sprzętu sportowego, poprzez zabawki, słodycze aż do elektroniki. Wszystko to efekt włączenia się do imprezy sponsorów (pełna ich lista poniżej).



Byłe do mety

Biegi zostały świetnie przygotowane, szczególne słowa uznania należą się panom Andrzejowi Sochackiemu i Albinowi Zańko, którzy zagrzewali do walki, zabawiali publiczność, rozdawali nagrody, słowem — czuwali nad sprawnym przebiegiem zawodów.

III Biegi Niepodległościowe były świetnym przykładem na to, że imprezy takie są potrzebne, świadczy o tym choćby duża frekwencja wśród

startujących — zwłaszcza tych najmłodszych, którzy kończyli bieg częściej ambicją niż kondycją. Miło, że znaleźli się sponsorzy — okazuje się, że sport w Turku ma jeszcze na kogo liczyć. Oby częściej... Dziękujemy i zapraszamy za rok (a może wcześniej?...). „Koniec i bomba, a kto nie biegł ten trąba.”

P.S. Po zakończeniu imprezy deszcz rozpadł się ponownie (!). Dominik Szczepa

Lista sponsorów nagród III Biegów Niepodległościowych

1. KWB „Adamów”
2. OSM Turek
3. Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Drogowe „Inzdróg” w Tuliszkowie
4. Wielobranżowe Przedsiębiorstwo Handlu Detalicznego „Iza” w Turku
5. PGKiM w Turku
6. PSS „Społem” w Turku
7. Handlowa Spółdzielnia Pracy w Turku
8. „Seo” - sklep ze sprzętem elektronicznym - Wiesława Klecha
9. Sklep Sportowy „Jogging” w Turku, ul. 650-lecia
10. Kantor Wymiany Walut, Pl. Wojska Polskiego - Mieczysław Hańce
11. „Andrewex” Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe - Andrzej Oplatek
12. SANEPID w Turku
13. Sklep Odzieżowy - Lucyna i Mirosław Rabczewscy, ul. Kolska Szosa
14. Jolanta i Marek Pelczyński - sklep ul. Kolska

15. Maciej Fret
16. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Tęcza” w Turku
17. Spółka cywilna „PiK”
18. Redakcja „Echa Turku”
19. Zakład Stolarski Jana i Mariana Millerów, ul. Kolska Szosa
20. PRI w Turku
21. PKS oddział osobowy w Turku
22. Księgarnia M. Sosińskiego ul. Kolska
23. PZU w Turku
24. Zakład Krawiecki - Florian Pająk
25. Elektrownia „Adamów”
26. Sklep warzywny, ul. 650-lecia
27. D. Pawłowski
28. PKO oddział w Turku
29. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Tomar-bis”, ul. Sportowa
30. Przedsiębiorstwo Gazownictwa Bezprzewodowego „Domgaz”
31. Urząd Gminy w Turku
32. Burmistrz miasta Turku
33. NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów”
34. Zakład Stolarski - Bogdan Greber, Słodków
35. Kolumna Transportu Sanitarnego w Turku
36. Szpital w Turku

Wyniki III Biegów Niepodległościowych Turek'92

Przedškola:

- do 4 lat:
1. Frątczak Ewa
 2. Woźniak Marcin
 3. Szczepaniak Jakub
- do 7 lat:
1. Pokrywiecki Radek
 2. Grenda Michał
 3. Matuszak Ewelina

Szkoly podstawowe:

- klasy I:
1. Surdyga Ewelina - SP 3 Turek
 2. Sochacka Anita - SP 4 Turek
 3. Zasiedzyk Anna - SP 4 Turek
 1. Kubiak Dawid - SP 4 Turadownice
 2. Majcherek Jakub - SP 4 Turek
 3. Fornalczyk Tomasz - SP Kawęczyn
- klasy II:
1. Jurga Magdalena - SP 3 Turek
 2. Chrzan Katarzyna - SP Ponętów
 3. Onufczak Magdalena - SP 4 Turek
 1. Witula Michał - SP 5 Kolo
 2. Frątczak Przemysław - SP 2 Turek
 3. Filas Łukasz - SP 3 Turek
- klasy III:
1. Kolas Urszula - SP 3 Turek
 2. Hewne Anita - SP 4 Turek
 3. Saperczak Ewa - SP Karszew
 1. Tomkiewicz Maciej - SP 4 Turek
 2. Mocny Adam - SP Chlebów
 3. Rogaliński Rafał - SP Kowale

Pańskie

- klasy IV:
1. Beczyńska Marzena - SP Ponętów
 2. Woźniak Marlena - SP 3 Turek
 3. Broniszewska Katarzyna - SP 4 Turadownice

Chłopcy

1. Płoska Mateusz - SP 2 Turek
 2. Leśniewski Tomasz - SP 3 Turek
 3. Kucharski Łukasz - SP 3 Turek
- klasy V:
1. Matuszak Ewa - SP 4 Turek
 2. Marcinkowska Małgorzata - SP Kowale

Szkoly średnie:

- klasy I i II:
1. Rzeźnik Renata - ZSO Powiercie
 2. Skórka Justyna - ZSR Kościelec
 3. Walicka Dorota - ZSO Powiercie
 1. Stróżyński Witold - ZSR Kaczki
 2. Gólczyński Piotr - ZSR Kaczki
 3. Niestrata Radosław - ZSR Kaczki

Bieg główny:

1. Łukaszewska Renata - ZSR Kaczki
2. Beczyńska Dorota - ZSR Kaczki
3. Marcinak Karina - ZSO Turek
1. Pantil Marcin - LKS Maraton

2. Wiśniewski Marek - ZSR Kaczki
 3. Sarniak Jarosław - ZSR Kaczki
- Wśród zawodników starszych jedyną startującą kobietą była Elżbieta Wiatrowska z Turku
- wśród mężczyzn:
- ur. 1956 - 1947:
1. Krupiński Zbigniew - Technical Kolo
 2. Podsiady Andrzej - Krokus Kolo
 3. Sochacki Tadeusz - TKKF Górnik Turek
- ur. 1946 i starsi:
1. Donat Marian - Turek
 2. Sikorski Eugeniusz - Sokół Kolo
- Punkcja drużynowa:
- szkoly podstawowe:
1. SP 3 Turek - 983 pkt.
 2. SP 4 Turek - 566 pkt.
 3. SP 2 Turek - 488 pkt.
 4. SP Karszew - 231 pkt.
 5. SP Ponętów - 202 pkt.
 6. SP 1 Turek - 147 pkt.
 7. SP Władysławów - 112 pkt.
 8. SP Kolo - 106 pkt.
 9. SP Chlebów - 99 pkt.
 10. SP Kowale Pańskie - 98 pkt.
- szkoly średnie:
1. ZSR Kaczki - 314 pkt.
 2. ZSO Powiercie - 67 pkt.
 3. ZSO Turek - 47 pkt.



Na podium

zdjęcie — S. Jafra

Listonosze górą

Turkowski OSiR był organizatorem kolejnego turnieju w piłce siatkowej, który w dniu 7 XI odbył się na parkiecie sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3. Tym razem grali mężczyźni.

Udział wzięło sześć drużyn, w tym aż pięć z rejonu Turku (trzy reprezentacje „Turu”, po jednej „Maratonu” i KWB) oraz jedna przyjezdna - „Pocztowiec” Poznań. Nie dobiła natomiast anonsowana wcześniej drużyna z Łęczycy. Wszystkie zespoły podzielono na dwie grupy, a zwycięzcy rozgrywek grupowych spotkali się w wielkim finale. Turniej zapowiadał się na godzinę 10.00 rozpoczął się z półgodzinnym opóźnieniem - czekano na ekipy z zewnątrz. Jak się okazało przyczyną spóźnienia „Pocztowca” była awaria pojazdu jednego z zawodników, ale jak to zwykle

bywa, to co źle się zaczyna - dobrze się kończy. „Pocztowiec” przez cały turniej był drużyną grającą najrówniej i najlepiej. Zarówno w rozgrywkach grupowych, jak i w finale nie stracili seta. W poszczególnych meczach poznaniacy wygrali: 2:0 z „Maratonem”, 2:0 z drugą drużyną „Tura”, a w finale 3:0 z „Turem I” (w setach 15:8, 15:12, 15:4). Siatkarze „Tura I” tylko w drugim secie nawiązali równorzędną walkę z przeciwnikiem, nie byli jednak w stanie sprostać świetnie dysponowanym pocztowcom, w których składzie gra dwóch turkowie: Robert Malczewski i Piotr Banasiak — obecnie studentów poznańskich uczelni (pozostali zawodnicy to: Andrzej Roszewski, Robert Karolkiewicz, Andrzej Olszewski, Tomasz Hamrol, Bogdan Kędzior), trenerem zespołu grającego w trzeciej lidze makroregionu poznańskiego jest Cezary Pogodziński.

Wybrano także najlepszych zawodników turnieju: najlepszym zbijającym był Robert Karolkiewicz, najlepszym rozgrywającym Andrzej Olszewski, a najwszechstronniejszym

Jarosław Włodarczyk z pierwszej drużyny „Turu”. Turniej stał - jak powiedział jeden z zawodników - na przyzwoitym poziomie jak na trzecią ligę. Na uwagę zasługuje dobre przygotowanie turnieju przez OSiR - zwycięzcy i wyróżnieni otrzymali puchary. Niestety zainteresowanie publiczności turniejem było małe, właściwie tylko na finał przybyło więcej ludzi. Być może jest to wina słabego „nagłośnienia” turnieju. Wydaje się, że kilka afiszy to za mało jak na taką imprezę.

I jeszcze jedno: najwyższy czas, by ktoś zajął się juniorami „Turu”, którzy bardzo dobrze zaprezentowali się w turnieju (pocztowcy chwalili ich zwłaszcza za grę w polu). Jest to przecież drużyna, która w roku ubiegłym zajęła miejsce 9-13 w Polsce, pomimo złych warunków materialnych klubu. W ogóle sekcja siatkarska potrzebuje sponsorów zwłaszcza teraz, gdy po oddzieleniu się od klubu jest pod własnym zarządem. Problem seniorów walczących przez dwa lata o miejsce do drugiej ligi jest taki jak wszędzie - brak bazy materialnej i warunków do treningu. Osiem milionów przeznaczonych na sekcję od miasta na rok to za mało, aby myśleć o najsłabszej choćby egzystencji. Ale to już całkiem oddzielny temat.

(d)

Klub Sportów i Sztuk Walk w Turku informuje, że 6 listopada 1992 roku w Krakowie odbył się ogólnopolski egzamin w zakresie umiejętności technicznych w zakresie 10 kyu - 2 kyu w Karate - do KYOKUSHINKAI. Uczestniczyli w nim również nasi karatecy przystępując na stopień 7 kyu. Byli to posiadacze zdobytego już wcześniej stopnia 8 kyu. Nasi karatecy ukończyli egzamin z wynikiem pozytywnym uzyskując stopień 7 kyu (pas niebieski z żółtym pagonem). Wymienieni uprawiają karate Kyokushinkai w Turku pod kierunkiem sempai Włodzimierza Rygierta od 1990 roku, a obecnie sempai Dariusza Jasiakiewicza prowadzącego reprezentację klubu, której członkami między innymi są wymienieni karatecy.

Wiceprezes
Klubu Sportów i Sztuk Walk
Dariusz Jasiakiewicz

GABINET INTERNISTYCZNY

lekarz medycyny

Włodzimierz Kubecki
specjalista chorób
wewnętrznych

Turek, ul. 3 Maja 7 (I piętro)
poniedziałek 16:00-17:00, środa 16:00-17:00
- badanie EKG
- wizyty domowe z bad. EKG

6227

GABINET ORTOPEDYCZNY

lek. Wiesław Wiśniewski
specjalista w chirurgii
urazowo-ortopedycznej

Turek, ul. Ks. Florczaka 11
(osiedle przy szpitalu),
tel. 50-96

czynny: poniedziałek 17:00-18:00
środa 17:00-18:00

Leczenie urazów (skręceń, złamań) oraz innych schorzeń układu kostno-mięśniowego, zakładanie i zdejmowanie opatrunków gipsowych, badanie bioderek u dzieci.

006903

OGŁOSZENIA DROBNE

Sznaucer olbrzym (brodac monachijski)

Wywodzi się z okolic Monachium (Bawaria).

Psy podobnego typu znajdują się na szkicach Dürera (schyłek XV wieku). Tę starą rasę można uznać za typowego psa wiejskiego tamtych okolic. Rasa ta występuje w trzech odmianach: olbrzym, średni i karłowaty. Reprezentuje typ psa obronnego o wyglądzie budzącym respekt. Z natury jest dobrotliwy, opanowany, roztropny. Ma doskonale rozwinięte zmysły, jest wytrzymały, łatwo się uczy, wykazuje dużą odporność na złe warunki atmosferyczne. Te wszystkie cechy czynią z niego znakomitego psa użytkowego i służbowego.

Psy wydają się nieco krótsze niż suki, sylwetka raczej krępa niż smukła, kwadratowa, silna, żyłasta.

Szata szorstkowłosa.

Żywy temperament i opanowanie oraz łatwe przywiązywanie się do człowieka, czujność i mała hałaśliwość, to jego zalety. Dobry towarzysz dzieci.

Wysokość w kłębie około 60-70 cm (psy bliżej górnej granicy, a suki bliżej dolnej).

Prezentujemy dzisiaj Roya, którego właścicielem jest Piotr Baszkowski.



Sznaucer Roy

zdjęcie — Hanna Choinka

Praca w gastronomii - Turek, telefon 41-56 006925

Sprzedam telewizor Philips 21c - telefon 16-11 00692

Sprzedam samochód Nysa - stan dobry, Turek - telefon 24-26

Kupię dwa pokoje z kuchnią - bloki, telefon 53-64 006933

Sprzedam przedpłatę na fiata 126p, Turek, ul. Spółdzielców 14/49 06778

KOŻUCHY, FUTRA, SKÓRY - czyszczenie, farbowanie, renowacja, PIECZĄTKI - wyrób Turek, ul. Milewskiego 10 (GS „Sch”) 006775

Montaż anten satelitarnych - Serwis. Jan Bogdański, tel. 27-57 006757

Ochotnicza Straż Pożarna w Turku - 3 Maja 8 - wynajmę salę widowiskową na urządzenie „Sylwestra”. Oddamy w dzierżawę pomieszczenie na parterze o powierzchni 105 m kw. Zgłoszenia w sekretariacie w godz. 10-14 006735

Kupię przedpłatę Wiadomość Turek, tel. 49-46 006737

Zamienię mieszkanie kwaterek 66 m kw na mniejsze w Turku, tel. 21-91 006736

Sprzedam skodę favorit, tel. 44-36 006734

Serdeczne słowa podziękuję wszystkim, którzy ulżyli w cierpieniach, wzięli udział w ostatniej posłudze i dzielą nasz ból po stracie

śp. Ireny Wieruchowskiej

a zwłaszcza jej bezgranicznie oddanym koleżankom ze służby zdrowia - składa mąż z synkami i bliskimi

Koledze Pawłowi Paruszewskiemu, radnemu Rady Miejskiej w Turku, wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa
Zarząd Miasta
i Rada Miejska w Turku

Komornik Sądu Rejonowego w Turku, ul. Legionów Polskich 4, na podstawie art. 867 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu 25 listopada 1992 o godzinie 10.00. w Turku na ulicy Kaliskiej 90 w Państwowym Ośrodku Maszynowym odbędzie się licytacja następujących ruchomości:

oszacowanych na:	
— kocioł C.O. nr inw. 1-781-309	8.006.396
— maszyna do liczenia nr inw. 1-788-803	1.665.026
— ściągacz elektr. hydr. nr inw. 1-782-659	6.281.759
— samochód ŻUK A-06 nr rej. KNA 96354, nr sil. 960532, rok prod. 1986	24.497.844
— maszyna kalkulator do liczenia „LOGOS” nr inw. 1-769-803	430.037
— gwiniarka mechaniczna nr inw. 1-757-416	1.613.984
— pompa przeponowa nr inw. 1-778-440	3.354.608
— urządzenie pompowe nr inw. 1-789-447	2.037.982
— koparko-spych. nr fabr. 347, nr ciąg. 483611, rok prod. 1987, nr inw. 1-777-580	7.288.938
— koparka hydr.-sam nr inw. 1-783-580, Star 244	135.219.306
— ciągnik gąsienicowy z osprzętem spycharkowym typ DT-75 nr inw. 1-785-580	9.705.285
— koparka hydr.-gąsienicowa nr inw. 1-790-580, rok bud. 1977, typ K-408, nr fabr. 1216	9.500.000
— tokarka uniwersalna EU-400-1000, rok bud. 1984, nr fabr. 840022, nr sil. 9916, nr inw. 1-752-400	5.436.834
— nożyce gilotynowe NTE 3150/1,E, nr fabr. 73-710, rok bud. 1985, nr inw. 1-762-424	69.657.397
— prostownik spawalniczy SPB 400, rok bud. 1987, nr fabr. 16325, nr inw. 1-779-484	2.146.452
— prostownik spawalniczy SPB 400, rok bud. 1987, nr fabr. 10057, nr inw. 1-780-484	2.305.102
— prasa hydr. krawędz. typ IA 1430A, nr fabr. 128, nr inw. 1-787-422	171.768.404
— ciągnik kołowy Ursus C 360, nr rej. 522R, rok prod. 1985	4.140.749
— sam. dźwig obsługowy typ SDO-5, nr fabr. 7854, rok prod. 1986, nr inw. 1-774-641	1.809.45
— ciągnik kołowy Ursus C-360, nr sil. 286645, nr pod. 009073, rok prod. 1985, nr inw. 1-760-746 kabina	4.391.682
— ciągnik kołowy Ursus U-912, nr pod. 03221, nr sil. 06854, rok bud. 1986, nr inw. 1-773-746	19.991.034
Cena wywoławcza wynosi 75% sumy oszacowania. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym wyżej.	

KOMORNIK Sądu Rejonowego w Turku.

Skoda Favorit, Olteit-Club, Polonez, Fiat 126 p

Gwarancja! Serwis ogólnopolski!
Raty! Ulgi celne!
TOPEX
Konin, tel. 42-31-91 i 42-81-91
006172

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ w TURKU

dziękuje w imieniu podopiecznych państwu:
— Andrzejowi Bogdańskiemu
— Halinie Kaźmierskiej
— Witoldowi Szeffel
za bezpłatne przekazanie telewizorów.

Zarząd Miasta Turku

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 grudnia 1992 r. o godz. 10.00. w Urzędzie Miasta Turku przy ul. Kaliskiej 59 (II piętro, pokój 84) odbędzie się publiczny przetarg ustny na oddanie w użytkowanie wieczyste działek budowlanych przeznaczonych pod zabudowę domami jednorodzinnymi.

Lp.	Położenie działki	numer działki	Pow. działki w m ²	cena wywoławcza działki w zł
1.	ul. Ks. Józefa Florczaka	1234	322	20.736.800
2.	—	1235	322	20.736.800
3.	—	1236	322	20.736.800

Cena działki ustalona w drodze przetargu stanowi podstawę do ustalenia opłat z tytułu użytkowania wieczystego, przy czym pierwsza opłata roczna stanowi 25% ceny przetargowej, a opłata roczna 1% ceny przetargowej.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej w kasie Urzędu Miejskiego w Turku (pokój 48) najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00.

Przetarg może być przełożony lub odwołany bez podania przyczyny.

Burmistrz Miasta
mgr Roman Rybacki



JAKOŚCIOWO NAJLEPSZY
Kristall GETRÄNKE GmbH Spółka z o.o.
Rolf Niehuesbernd, ul. Przesmyk 2,
62-600 Koło
tel. 0636/21848
006162



WCT
BILETY LOTNICZE
Rezerwacja i sprzedaż
HOTEL „Konin”, Aleje 1 Maja 13,
pok. 204, tel. 42-56-45

Możesz ulżyć cierpiącym
i dobrze zarobić sprzedając
ziołowe preparaty odżywcze.
Informacje: Konin 42 33 10, 8.00-16.00
42 40 53 po 16.00

UWAGA
OGŁOSZENIODAWCY!

ZAPRASZAMY
DO NASZEJ NOWEJ
REDAKCJI
TUREK
ul. Kaliska 2,
tel./fax 53-41

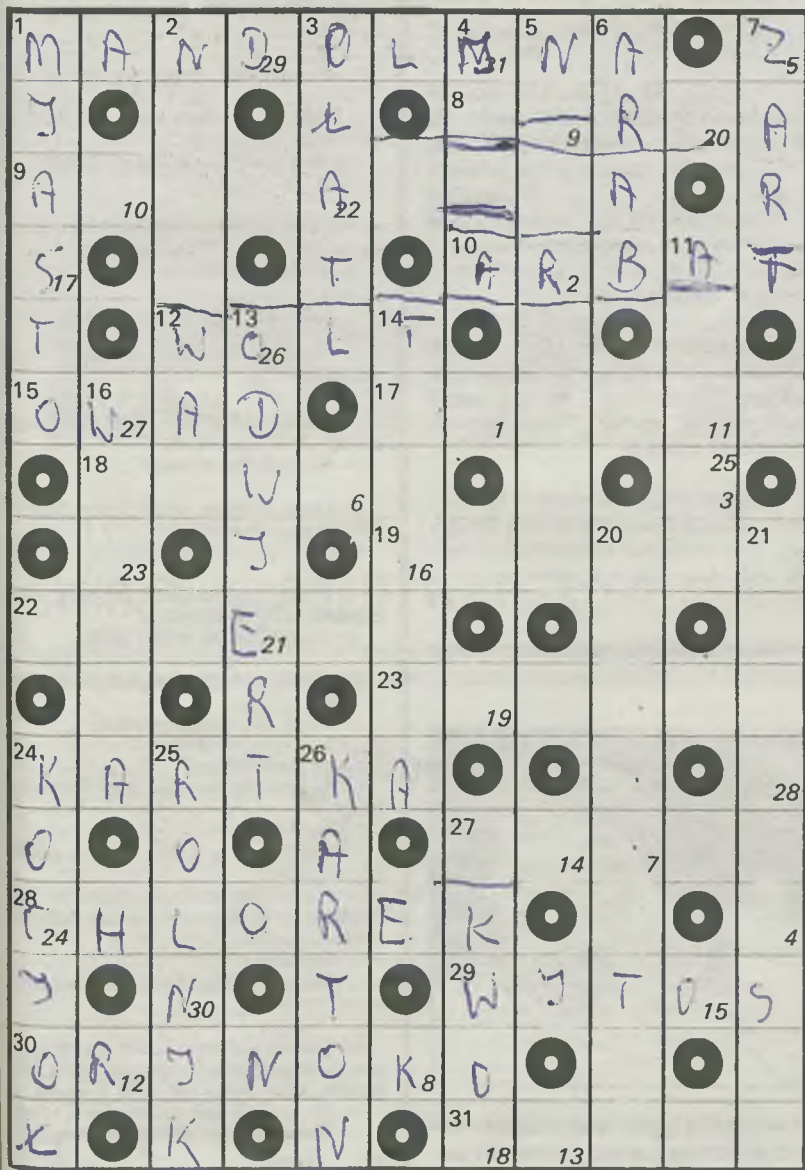


ZAKŁAD GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w DOBREJ

przypomina właścicielom domów o obowiązku zabezpieczenia urządzeń wodociągowych na okres zimowy:
— należy naprawić i uszczelnić drzwi oraz okna w pomieszczeniach, gdzie przebiegają rury,
— rurociągi, wodomierze i studzienki wodomierzowe szczególnie narażone na działanie mrozu osłonić matami izolacyjnymi,
— odciąć dopływ wody do pomieszczeń nie ogrzewanych.
Nie stosowanie się do powyższych zaleceń podlega odpowiedzialności karno-administracyjnej - art. 128 Prawo Wodne z dnia 24.10.1974 roku.
Kierownik Zakładu
Krystian Grzelczak

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Tuliszkowie, ul. Zaręby 22, sprzedaje następujące nieruchomości:

1. Pawilon handlowy w Grzymiszewie położony przy trasie Turek - Ruda, na działce nr 1097 o pow. 14 ar z prawem użytkowania wieczystego, ogrodzonej składającej się z trzech segmentów o łącznej powierzchni 250 m kw., wyposażony w instalację elektryczną 220 i 380V, wodno-kanalizacyjną, centralne ogrzewanie i trzy numery telefoniczne. Obecnie są to: sklep spożywczo-monopolowy, przemysłowy i bar gastronomiczny. Sklep i bar posiadają zezwolenie na sprzedaż napoi alkoholowych: piwa, wina, wódki. Obiekty te są kompletnie wyposażone.
2. Pawilon handlowy o pow. 50 m kw. w Grzymiszewie, obok kościoła, położony na działce nr 677 o pow. 5 ar z prawem użytkowania wieczystego.
3. Sklep spożywczo-przemysłowy w Piętnie o pow. 72 m kw. położony na działce nr 178/9 o pow. 5 arów ogrodzony, wyposażony w instalację elektryczną, telefoniczną i wodno-kanalizacyjną. Sklep jest kompletnie wyposażony, posiada zezwolenie na sprzedaż wszystkich napoi alkoholowych.
4. Sklep spożywczo-przemysłowy w Smaszewie, Sklep spożywczo-przemysłowy we Wróblinie, o pow. 72 m kw. każdy, położone na działkach o pow. 4 ar stanowiących własność Gminnej Spółdzielni, działki ogrodzone, placówki wyposażone w instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną, kompletnie wyposażone - posiadające zezwolenie na sprzedaż napoi alkoholowych.
5. Sklepy spożywczo-przemysłowe:
— w Kiszewach
— w Ogorzelczynie
— w Tarnowie
o pow. użytkowej 77 m kw. każdy, położonych na działkach o pow. 5 arów stanowiących własność Spółdzielni, kompletnie wyposażonych mających pozwolenie na sprzedaż wszystkich napoi alkoholowych.
6. Pawilon handlowy o pow. 152 m kw., położony w Tuliszkowie, ul. Zaręby 20, z prawem użytkowania wieczystego na działce o pow. 10 ar.
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Tuliszków posiada nie wykorzystane obiekty:
— 3 magazyny o pow. 1600 m kw. z pomieszczeniami biurowymi wyposażonymi w telefon, — bazę skupu żywności, — plac utwardzony, około 1,5 ha z dwoma wagami o udźwigu 20 i 50 ton. Plac jest ogrodzony, strzeżony, oświetlony, zwodociągowany i skanalizowany. Baza znajduje się przy trasie Konin - Turek. W odległości 200 m znajduje się stacja benzynowa. Proponujemy szerokie możliwości współpracy. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do podejmowania rokowań w formie złożenia ofert w powyższej sprawie.
Oferty pisemne w zabezpieczonych kopertach z dopiskiem jakiego obiektu dotyczą, należy składać w terminie do 25 listopada 1992 roku pod adresem: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Tuliszkowie.
Złożone oferty zostaną rozpatrzone w dniu 26 listopada 1992 roku o godz. 11.00. w biurze Zarządu Spółdzielni.
Zastrzega się prawo nie podejmowania rokowań bez podania przyczyn. Szczegółowych informacji na temat przedmiotu sprzedaży można zasięgnąć w siedzibie Zarządu Spółdzielni nr tel. 11.
W/w obiekty można oglądać w dni powszednie w godzinach od 9.00. — 15.00. z udziałem członka Zarządu od dnia ukazania się ogłoszenia.



Litery z pól oznaczonych numerkami w prawym rogu kratki od 1 do 31 utworzą rozwiązanie, które prosimy przesłać pod adres redakcji wraz z wyciętym kuponem konkursowym.

Poziomo:

1. instrument muzyczny, 8. broń drzewcowa, 9. otacza kulę ziemską, 10. zabytkowa ulica Moskwy, 12. dawna jednostka natężenia oświetlenia, 15. np. komar, 17. mityczny myśliwy beoki, 18. dziwna istota, 19. zagroda dla reniferów, 22. taniec hiszpański, 23. możnowładca, 24. z kalendarza,

27. podręcznik gramatyki łacińskiej, 28. ...sodu to sól kuchenna, 29. działacz ludowy (1884-1940), 30. rzeka w Wenezueli, 31. foka obrączkowana,

Pionowo:

1. np. Turek, 2. osoba mianowana, 3. owies pozbawiony ziarna, 4. myśl przewodnia, 5. opowiada akcję, 6. piękny koń, 7. dowcip, 11. ryba śledziowata, 13. otwór wiertniczy, 14. mięsak, 16. polski złoty olimpijczyk z Montrealu, 20. dokonuje renowacji, 21. gra towarzyska, 24. duże naczynie metalowe, 25. pracuje na roli, 26. gruby papier, 27. miasto w USA w stanie Ohio.

Horoskop

od 18 listopada do 1 grudnia

Baran 20.03.-20.04.: Energia i przebojowość, a może nawet wojowniczość zawładną Twoją osobą w najbliższym czasie. Czekają Cię mocne wrażenia. Możesz się znaleźć w sytuacjach absolutnie nie do przewidzenia. Upór i wytrwałość w pracy zauważają sukcesami. Mała miłostka może Cię skłonić do głębszych przemyśleń nad własnymi słabościami.

Byk 21.04.-20.05.: Zmiany: duże i korzystne. Nie możesz jednak polegać na przypadku, to jest zamykać oczy i czekać kiedy coś samo spadnie z nieba. Zmianom musi towarzyszyć Twoja aktywność. Wiele spraw okaże się nieaktualnych, przeżytych i zbędnych. Może się zdarzyć, że konieczne będzie rozstanie z kimś bliskim lub bardzo zaprzyjaźnionym. Za to pod koniec miesiąca duże zaangażowanie emocjonalne.

Bliznięta 21.05.-21.06.: Poczuć się jak nowo narodzony. Ogromny przypływ energii fizycznej, regeneracja sił duchowych. Duże przedsięwzięcia, plany, zamiany warto zrealizować niezwłocznie. W sferze emocjonalnej wiele zawirowań. Pomyślne nowe powiązki, zarówno te, które zawarte zostaną na słubnym mioduncu, jak i te mniej formalne, a może nawet całkiem tajne.

Rak 22.06.-21.07.: Czas ważnych decyzji. Do ich podjęcia będziesz na różen sposoby wręcz przymuszany przez życie. Decyzje na pozór niemiłe okazały się znakomite, jedynie słuszne, otwierające perspektywy. Musisz uwierzyć przede wszystkim w siebie, a nie

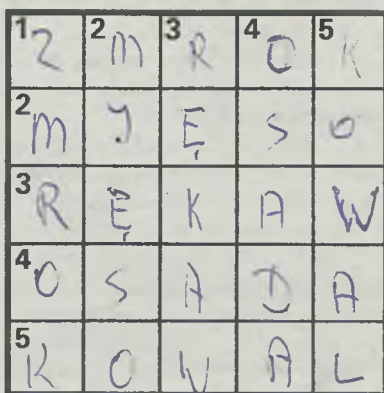
w tych, których kochasz. Koniec roku będzie obfitował w sukcesy i pieniądze.

Lew 22.07.-21.08.: Wyteżona praca, ale i ogromna satysfakcja. Olotoczenie może Ci współczuć, że się tak pracujesz, ale Ty lubisz ten wysiłek. Wówczas jedna z Twoich wad - próżność zamienia się w dobrze notowaną dumę. W miłości burza i niepokoje. Prawdziwy emocjonalny cyklon. Dasz się porwać choć będziesz się starać, aby nie stracić kontroli nad sytuacją.

Panna 22.08.-21.09.: Wszystko zacznie się „samo” układać. Nawet Twój wrodzony pesymizm nie znajdzie dla siebie pożytki. Radosne wydarzenie rodzinne, spełnione oczekiwania, satysfakcjonująca miłość. I żadnych trosk materialnych. Czego oczekiwać więcej? Mistycznych niesienie? Tak. To Cię zacznie mocno pociągać.

Waga 22.09.-22.10.: Świat wokół Ciebie nabierze tempa, któremu musisz jakoś sprostać. Nadążanie przyjdzie Ci z łatwością, mimo że trzeba będzie wiele rzeczy robić naraz. A może właśnie w takim przeciążeniu najlepiej się sprawdzasz? Jesienią kłopoty zdrowotne. Wiele zależy od Twojego nastawienia do czekających Cię zmian. Jeśli zachowasz pogodę ducha, uda Ci się też zachować kondycję fizyczną.

Skorpion 23.10.-21.11.: Wielki wysiłek i trud poprzednich tygodni zaowocują teraz pasmem ułatwień i sprzyjających okoliczności. Jesteś wielkim konserwatystą i chętnie tak właśnie określasz swoje miłości. W Twoim otoczeniu pojawiło się wiele nowych twarzy. Są to ludzie młodzi i bardzo przebojowi. Nie warto się wobec nich uszytywać i ukazywać chłodu. Przy nich możesz naprawdę być sobą.



Do krótkich wpiszcie 5 wyrazów pięcioliterowych o podanych niżej znaczeniach tak, aby je można było czytać jednakowo poziomo i pionowo

Znaczenie wyrazów:

1. zmierzch, 2. surowiec na kotlety, 3. w swetrze, kurtce, koszuli jest prawy i lewy, 4. jest większa niż wieś lub załoga wioślarska, 5. podkuwa konie,

Wszystkie rozwiązania prosimy przysłać wyłącznie na kartkach pocztowych z wyciętym kuponem krzyżówki pod adres: Redakcja „Echo Turku”, ul. Kaliska 2, 62-700 Turek

Uwaga! Uwaga!

Dzisiaj rozstrzygnięcie dwóch konkursów dotyczących PAŹDZIERNIKA - miesiąca oszczędzania. Nagrody zostały ufundowane przez Powszechną Kasę Oszczędności - Bank Państwowy Oddział w Turku przy ul. Żeromskiego 6.

Nagrodę za prawidłowo odczytane hasło w „Labyryncie” z numeru 25 „EchoTurku”, które brzmi: „PKO to jest to” - otrzymuje **Elżbieta Mikosik** zamieszkała przy ul. Spółdzielców 12/51, 62-700 Turek, **Karolina Misiek** zamieszkała Os. Wyzwolenia 2/90 Turek i **Franciszek Klimek** zamieszkały przy ul. 650-lecia 1/1, 62-700 Turek.

Za rozwiązanie hasła z konkursu rysunkowego - zestaw reklamujący firmę PKO otrzymuje **Marzena Kosinska** zamieszkała w Turku przy ul. Henryka Sienkiewicza 11/10, **Wioletta Olczak** zam. w Brudzinu 1/5, pocz. 62-720 Brudzew, **Barbara Potasinska** zam. Kaliska 86a 62-700 Turek, **Arkadiusz Napierała** zam. w Turku na Os. Wyzwolenia 10/65 oraz **Jolanta Maćczak** zamieszkała w Kol. Marianów gmina Kawęczyn.

Prawidłowe rozwiązanie brzmi: „Zostań Klientem PKO”.

Zwycięzców prosimy o zgłoszenie się do redakcji w celu odebrania nagród.

Nagrodę pocieszenia otrzymała **Monika Pawelczak** zam. przy ul. Kaliskiej 62 za pięknie, ręcznie namalowaną kartkę pocztową przysłaną do redakcji z rozwiązaniem konkursu rysunkowego.



Karolina Serafińska

Nagrody

Mimo że krzyżówka dla dzieci ukazała się niekompletna, nie sprawiła zbyt wielkiej trudności naszym najmłodszym czytelnikom. Wśród nadesłanych odpowiedzi nagrodę wylosowała ośmioletnia Karolina Serafińska mieszkająca w Turku przy ulicy Młodych. Karolinka była niestety chora i nie mogła osobiście zgłosić się po odbiór nagrody, zdjęcie zrobiliśmy więc w jej domu.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki dla dorosłych nr 25, wylosował pan Włodzimierz Frackowiak z Szamotuł. Tym razem nagrodę przesyłamy pocztą.

A oto prawidłowe hasła: **Poziomo** - potencjał, akant, Terentów, nerka, omnibus, tkanka, orfa, Barcelona, farma, telepatia, nandu, termostat. **Pionowo**: morfina, ofermia, oflerant, elegia, batut, cytrus, helm, lawnik, alians, Sabrina, angina, strażak.

Po raz kolejny przypominamy, że w losowaniu nagród biorą udział jedynie **kartki pocztowe z naklejonymi kuponami**. Przypominamy także o zmianie adresu, odpowiedzi prosimy kierować pod adres: Redakcja „Echo Turku”, ul. Kaliska 2, 62-700 Turek.

Strzelec 22.11.-20.12.: Piętrzące się przeszkody w osiągnięciu celu będą Cię twórczo mobilizować, a także hantować. Uważaj by jednak dążenie do celu nie zamieniło się w tępy upór. Może dojść do kryzysu i nieporozumień z najbliższą osobą. Jeśli nie wyniesiesz z tego przełomowego okresu doświadczenia i nie wyciągniesz poprawnych wniosków, trzeba będzie definitywnie się rozstać. Wówczas koniecznie popatrz na nową sytuację, jak na nowe wyzwanie losu.

Koziorożec 21.12.-19.01.: Bardzo zmienne szczęście. Od euforii po łzy. Prawdziwe emocje związane będą z miłosnymi podbojami, a także ambicjami zawodowymi. Oba dziedzin bezkrytycznie pogodzić się nie da, mogą wystąpić jakieś zdarzenia. Komplikacje sercowe oddalają możliwość awansu, korzystnego kontraktu. Ale po burzy nadejdzie słoneczny dzień, a wraz z nim uspokojenie i wytchnienie.

Wodnik 20.01.-19.02.: Ruchliwość intelektualna i emocjonalna, stała gotowość do zdobywania wiedzy. Wokół Ciebie wiele ciekawych osób i okazji do sprawdzenia się w niejednej dziedzinie. Niecierpliwość i skłonność do przechwałek trzeba będzie wyciszyć, jeśli chcesz uniknąć upokorzenia. W ogóle warto się zastanowić nad zmianą trybu życia - troszeczkę spokojniej.

Ryby 20.02.-19.03.: Niespodziewane atrakcje dla obserwatorów z boku mogą się wydawać niezrozumiałym zarządzaniem losu. Twoja pomysłowość niemal we wszystkich dziedzinach życia jest po to, byś mógł znaleźć w sobie prawdziwą harmonię wewnętrzną. Wrodzona uczciwość pomoże Ci pogodzić wewnętrzne przeciwieństwa. Ugruntowanie własnej osobowości, a nawet jej odnalezienie jest dla Ciebie bardzo ważne.



ECHO TURKU: pismo spraw lokalnych, dwutygodnik.

ADRES REDAKCJI: Turek 62-700, ul. Kaliska 2, tel/ fax 53-41,

WYDAWCA: PPH Konimpex 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.

BIURA OGŁOSZEŃ: Uniejowska 6, tel. 47-49

REDAGUJE ZESPÓŁ: Hanna Choinka (grafik), Mariusz Krzyżaniak, Sylwia Michalska, Joanna Nowicka, Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Dominik Szczap.

ZESPÓŁ WSPÓŁPRACOWNIKÓW: Krystyna Baranowska, Roman Choinka, Marek Jabłoński, Maria Nitecka, Tadeusz Rabiega, Andrzej R. Tyczyno,

FOTOREPORTERZY: Sylwia Jafra, Andrzej Marzuchowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy, za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

NR konta BS-931405-71202-136-61

Druk — Zakład Poligraficzny WWP, Poznań, ul. Ziębicka 16,

Lasercomp — „PROMOCJA 22”

*z notatnika
dzielnicowego*

Włamanie i kradzieże

Turek: - 23.10 na targowicy przy ul. Legionów Polskich nieznany sprawca skradł z torebki damskiej portfel z pieniędzmi,

- 23.10 z piwnicy w bloku przy ul. Kościuszki skradziono rower wartości 1 mln zł,

- 25.10. nieznany sprawca dokonał włamania do nowo wybudowanego domu mieszkalnego przy ul. Sobieskiego na Os. Zapalczane i skradł materiały budowlane wartości ok. 4.5 mln zł,

- 27/28.10. włamano się do sklepu

wielobranżowego przy ul. Milewskiego. Łupem złodzieja padły artykuły spożywcze wartości 3.6 mln zł,

- 27-29.10 z altany przy ul. Przemysłowej skradziono Kuchenkę gazową i butlę (4 mln zł),

- 1.11 w Słodkowie nieznany sprawca skradł z mieszkania złote obrączki i łańcuszek (1.5 mln zł),

- 27/28.10. podczas włamania do sklepu spożywczego na Os. Wyzwolenia skradziono artykuły spożywcze i monopolowe za ok. 4 mln zł,

- 31.10/1.11. na parkingu przy ul. 650-lecia włamano się do mercedesa. Zaginęło radio CB i radioodtwarzacz.

Kuny: 4/5.11. nieznany sprawca dokonał włamania do kasy Szkoły Podstawowej, skąd skradł pieniądze wartości 5.4 mln zł.

Galew: W dniach 27.10.-2.11. włamano się do koparki. Zaginęły dwa akumulatory i 30 l płynu przeciwsmarowego (4 mln zł).

Kępina: Podczas włamania do mieszkania prywatnego skradziono odtwarzacz video, kasety. Straty wynoszą ok. 5 mln zł.

Wypadki drogowe

W okresie od 28 października do 9 listopada policja drogowa zanotowała dwa wypadki drogowe, w których jedna osoba została ranna i jedna poniosła śmierć.

5 listopada na skrzyżowaniu ulic Uniejowska - Zapalczana kierujący foldem podczas wycofywania potrafił rowerzystkę.

7 listopada około godz. 19:00 w Brudzyniu kierujący polonezem uderzył pieszego, który nagłe wtargnął na jezdnię. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni zanotowano również 4 kolizje drogowe. 13 kierowców straciło prawa jazdy oraz dwa inne uprawnienia.

JN

U doktora

— Mam kłopoty z oddawaniem moczu, panie doktorze.

— A ile ma pan lat?

— 85.

— No to swoje już pan wysikał.

— Gdy piję herbatę panie doktorze, to coś mnie kluje w oko.

— Proszę wcześniej wyjąć łyżeczkę ze szklanki, to przestanie.

— Panie doktorze, wszyscy mnie ignorują!

— Następny proszę!

— Panie doktorze, jak wypiję to nie mogę spać.

— Cóż w tym dziwnego, ja jak śpię, to nie mogę pić.

— Doktorze kochany ratuj! Co innego widzę, co innego słyszę!

— Nie oglądać telewizji.

— Panie doktorze, moi koledzy mają po 70 lat i jeszcze mogą...

— Niech pan też się chwali.

— Byłem na wczasach doktorze i coś złapałem. Czy to przedzie?

— Oczywiście, na żonę i dzieci.

— Panie doktorze, prosiłbym coś na głowę.

— Niech pan włoży kapelusz.

— Co pani dolega?

— Nic, ale nie mam się przed kim rozbrać.

Chirurg rozpoczyna dyżur pytając siostrę o pacjentów.

— Mamy dwa lekkie przypadki, po wypadku samochodowym i po samobójczym skoku z dachu...

— A ciężkie?

— Tak jeden. Mąż, który odmówił zmywania naczyń.

W szpitalu dla psychicznie chorych, lekarz podczas obchodu pyta jednego z pacjentów, który siedzi nad balią z wędką.

— No i co? Ile pan dzisiaj złowił rybek?

— Zwariował pan doktorze? W balii?!

Pacjent zwierza się doktorowi:

— Coś ze mną niedobrze. Wczoraj widziałem, jak ulicą biegł pies z otwartym parasolem.

— A padalo?

— Lalo jak z cebra!

— To czemu się pan dziwi?!

Rozmawiają dwaj lekarze:

— Mam bardzo skomplikowany przypadek. Pacjent nie zażywa leków, które mu przepisałem, nie przestrzega diety, piję pali...

— No i co w tym dziwnego?

— Czuję się coraz lepiej!!!

— Znowu żona - pyta lekarz widząc pacjenta z obandażowaną głową.

— Nie tym razem motocykl.

— Panie doktorze, dlaczego moja córka ma ciągle wytrzeszczone oczy?

— Proszę poluznić warkoczki.

Kilka rad dla okularników

Okulary mogą być efektywnym dopełnieniem kobiecej (i nie tylko!) urody. Należy tylko w odpowiedni sposób dobrać kształt i kolor oprawek.

O fakcie, że okulary dobrze dobrane mogą uczynić twarz bardziej interesującą, a przy okazji zatuszują drobne mankamenty, nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

Bywają one bardzo różne: z metalu, plastiku i już prawie niespotykane - rogowe. Nosi się je w oprawkach o bardzo intensywnych kolorach zwracających uwagę nietypowym kształcie lub całkiem naturalne z prawie niewidoczną oprawą przytrzymującą szkła. Ale i szkła miewają bardzo różne kolory. Można więc powiedzieć, że z powodzeniem mogą uchodzić za ozdobę.

Jednak należy pamiętać - wybór oprawek nie jest wcale rzeczą łatwą, bo przecież każdy człowiek jest inny. Przy doborze okularów należy brać pod uwagę nie tylko owal twarzy, kolor włosów, ale także sposób ubierania się, upodobania (chodzi o ich funkcjonalność), no i oczywiście

charakter. Idealem jest posiadanie kilku par. Należy jednak pamiętać, że przy doborze okularów żadne sztywne normy nie obowiązują (prócz wymienionych na recepcji). Sprzyja temu także mnogość oprawek dostępnych w sklepach. Przy wyborze warto jednak pamiętać o kilku sprawach:

— przy rysach grubych i pełnej twarzy, unikajmy oprawek ozdobnych i wąskich. Wybieramy lepiej fasony proste

— twarz o rysach delikatnych wymaga okularów o delikatnym kształcie,

— jeśli mamy szpiczastą brodę nośmy okulary z silnie zaznaczonym akcentem kolorystycznym na górnej krawędzi,

— gdy twarz jest zbyt okrągła, to górna krawędź okularów (najlepiej z przezroczystej masy) powinna być równa linii brwi,

— szkła dalekowszkie optycznie



powiększają twarz, więc makijaż musi być wykonany bardzo delikatnie i starannie,

— blondynkom najładniej jest w oprawkach pastelowych, metalowych o odcieniu złocistym, rogowych, rzadziej ciemnych

— brunetki mogą wybierać oprawki z przezroczystej masy z delikatnymi akcentami kolorystycznymi (mogą być także jasne rogowe), metalowe o odcieniu srebrzystym,

— do rudych włosów najlepiej pasują oprawy metalowe, jasne rogowe, z przezroczystej masy o różnych odcieniach zieleni.

Oczywiście nie zapominajmy przy tym, jaką naprawdę okulary mają pełnić funkcję. (m)



Znaczenie imion

BARBARA: Słowo barbara oznacza obca, cudzoziemka. Typ kobiety spokojnej, niezależnej, pewnej siebie i do perfekcji szlachetnej. Zawsze pozostaje lojalna wobec przełożonych,

wierna swym życiowym zasadom, ciągle poszukująca dobrych rozwiązań trudnych spraw życiowych. Lubi poznawać inne kraje, toteż dużo czyta i podróżuje. Posiada talent artystyczny, który musi być odkryty przez inną osobę. Mimo że lubi wolność, swobodę myślenia i działania społecznego, daje się prowadzić przez silną rękę męską. Jest wzorową matką i dobrą przyjaciółką męża. Bardzo czuła na krzywdę ludzką.

BEATA: Imię pochodzi od przymiotnika beatus, co znaczy szczęśliwy, błogosławiony. Kobieta o tym imieniu jest poważna, troskliwa, szlachetna. Zajmuje się filantropią. W tej działalności całkowicie znajduje upływ energii życiowej, a wielki tem-

perament spożytkowany zostaje dla dobra ogółu. Niezwykle ceni spokój, albowiem w życiu kieruje się głównie uczuciem. Uwielbia przyrodę i dalekie podróże, dlatego też często przebywa poza domem. Woli słuchać przełożonych niż sama rozkazywać.

BŁAŻEJ: Jest określeniem osoby z rodu Blasia się wywodzącej, a oznacza sepleniący. Polski Błażej jest mężczyzną o bardzo wybujałej indywidualności, niezwykle wrażliwy i stale siłą się na oryginalność. Pragnie tym imponować. Ma zadatki, by przewodzić innymi, jest bowiem odważny, dobry organizator, elokwentny, ma uzdolnienia oratorskie. Potrafi również dopracować się cech dyplomaty. Jest agresywny, impulsywny, nerwowy. Jedyne kobiety może go

ulagodzić, a wtedy staje się wzorowym mężem, dobrym ojcem i wspierającym przyjacielem. Jest wierny jednej miłości, nie uznaje miłosnego rozbujania.

BOGDAN: Osoba o tym imieniu jest subtelna, dobra i zaradna. Nie zraża się drobnymi niepowodzeniami, ale uparcie dąży do celu. Spotykając go w życiu powodzenia, otrzymuje wysokie stanowiska i jest wtedy szczęśliwy. W takiej sytuacji chętnie służy innym radą i pomocą. Ma duże poczucie własnej wartości i godności. Ceni bardzo spokój i sprzyjające warunki pracy. W swych dociekaniach nie jest zbyt skrupulatny, co często przysparza mu kłopotów. Czasem zachowuje się jak lekkoduch. Poprawny w małżeństwie, niedbały w domu.